

Udział w wyborach urzeczywistnia ideę ludowładztwa

W całym kraju trwają przygotowania do wyborów, do rad narodowych stopnia podstawowego. Po raz pierwszy od czasu reformy administracji zostaną wybrane w lutym 1978 r. nowe rady. Będą one realizować na swoim terenie zadania społeczno-gospodarcze przewidziane na 1978 r. oraz przygotowywać warunki pod przyszłe, znacznie większe zamierzenia rozwojowe.

Jak wiadomo, 9 grudnia br. zakończyła się czteroletnia kadencja miejskich, dzielnicowych i gminnych rad narodowych, które wybrano w dniu 9 grudnia 1973 r. Była to kadencja pracowita, wymagająca od radnych dużego zaangażowania, poczucia odpowiedzialności i troski o sprawy społeczne i gospodarcze.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym, Rada Państwa powołała niedawno Państwową Komisję Wyborczą oraz Wojewo-

dzkie Komisje Wyborcze. Powołane zostały również — przez prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych — komisje wyborcze stopnia podstawowego, a więc miejskie, dzielnicowe, gminne. Do ich zadań — jak ustala ordynacja wyborcza — należy nadzór na swoim terenie nad ściśłym przestrzeganiem przepisów ordynacji wyborczej, rozpatrywanie skarg na działalność obwodowych komisji wyborczych, zarejestrowanie list kandydatów na radnych, ustalenie wyników wyborów itd.

Powołane zostały Obwodowe Komisje Wyborcze. Do ich zadań należy m.in. wyłożenie spisów wyborców do publicznego wglądu, przeprowadzenie głosowania w obwodzie, ustalenie wyników głosowania.

Terenowe organy administracji państwowej zakończyły sporządzenie spisów wyborców przebywających na terenie gminy, miasta lub dzielnicy.

Spisy te wyłożone zostaną w lokalach komisji do publicznego wglądu 30 grudnia br., a następnie od 2 do 15 stycznia 1978 r. Każdy wyborca powinien sprawdzić czy znajduje się na liście, czy prawidłowo zostały podane jego personalia. Wszelkie reklamacje w sprawie nieprawidłowości spisu wnosi się ustnie lub pisemnie do protokołu za pośrednictwem Obwodowej Komisji Wyborczej, która wyłożyła sps wyborców. Reklamacje rozpatruje się w ciągu trzech dni od daty jej wniesienia.

Udział w wyborach jest zaszczytnym obowiązkiem i podstawowym prawem każdego obywatela. Stanowi praktyczny element urzeczywistniania idei ludowładztwa. Sprawdzanie spisu wyborców wynika z procedury ordynacji i umacnia społeczne poczucie wykorzystywania uprawnień jakie przysługują obywatelowi.

PAP

Po trzęsieniu ziemi

Wyrazy współczucia dla narodu Iranu

W związku z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Iran, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wyraził swoje głębokie współczucie dla narodu Iranu. W wyrazach głębokiego współczucia. (PAP)

Nikłe szanse powodzenia

Obrona P. Mentena wniosła odwołanie

Obrona skazanego przez Trybunał Specjalny w Amsterdamie na 15 lat więzienia hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, holenderskiego milionera Pietera Mentena wniosła odwołanie do sądu kasacyjnego noszącego nazwę Wysokiej Rady Holandii.

Szanse tego odwołania są raczej nikłe, sąd kasacyjny nie będzie bowiem rozpatrywał meritum sprawy, lecz tylko od strony formalnej zbada, czy proces był prowadzony ściśle według obowiązujących przepisów. Pod tym względem amsterdamski trybunał, który przez 7 miesięcy sadził Mentena, wykazał niezwykle skrupulatność i bardzo dokładnie przestrzegał zasad tzw. ostrości prawnej. (PAP)

Na granicy PRL — NRD

Trzy przejścia okresowo zamknięte

W związku z ogłoszeniem przez władze Niemieckiej Republiki Demokratycznej ochronnych działań sanitarno-terytorialnych, Polska Agencja Prasowa otrzymała informację o czasowym wyłączeniu z ruchu turystycznego między granicą polską a NRD z dniem 23 grudnia 1977 r. godz. 24. następujących przejść granicznych: Świnoujście, Łobieszyn i Kobakowo. (PAP)

W 59rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Społeczna pamięć o patriotycznej walce

59 lat temu — 27 grudnia 1918 roku — Wielkopoleanie podjęli czyn zbrojny w walce o wolność ojczyzny. Był to pierwszy zwycięski zryw powstańczy w historii Polski. W rocznicę tych wydarzeń w miejscach powstańczych walk przed stawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz młodzieży złożyli wieniec i wianki kwiatów, a przy pomnikach stanęli warty honorowe. Odbędzie się liczne spotkania z weteranami powstania w różnych środowiskach. Spotkania byłych powstańców, zwłaszcza z młodzieżą, trwają.

Obchody rocznicy patriotycznego zrywu rozpoczyna się w Poznaniu we wtorek 27 bm. O godz. 12 przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich delegacje KW PZPR, stronnictw politycznych, WK FJN, ZW ZBoWiD, Wojska Polskiego i młodzieży złoży wieniec. Kompania honorowa WP odda honory wojskowe. W godzinach rannych wieniec i wianki kwiatów złożone zostaną pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli, na grobie Franciszka Ratajczaka na Cmentarzu Górczyńskim oraz przed pomnikiem wym. tablicami. O godz. 16 w Sali Wielkiej Pałacu Kultury odbędzie się koncert, w którym uczestniczyć będą przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych oraz weterani

powstania wraz z rodzinami. Z okazji 59 rocznicy Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Poznaniu prześle telegram do załogi statku „Powstańców Wielkopolski”. Poznańscy harcerze odwiedzą uczestników Powstania Wielkopolskiego, aby podziękować im za walkę w imię wolności ojczyzny.

W województwie kaliskim głównym punktem obchodów będzie 28 bm. wojewódzka akademicka w Koźminie. W miastach i gminach kaliskiego, w miejscach upamiętnionych powstańczymi walkami zostaną złożone wieniec i wianki kwiatów.

W województwie leszczyńskim koło ZBoWiD w Przemyśle prześle dla muzeum w Lesznie sztandar powstańców wielkopolskich z roku 1918 (uroczystość ta odbędzie się 8 stycznia 1978). 23 stycznia w Wojewódzkim Domu Kultury w Lesznie odbędzie się akademicko organizowana przez WK FJN oraz ZW ZBoWiD.

W województwie pilskim mieszkańcy i działacze obecnie 524 uczestników Powstania Wielkopolskiego. Z okazji 59 rocznicy w większych ośrodkach powstańczych — w Chodzieży, Czarnkowie, Lubasz, Wieleń, Wągrowcu i Wronkach — odbędzie się uroczyste spotkanie weteranów ze społeczeństwem. (Jk, par, tt, ryk)

„Salut-6”

kontynuuje lot

Jak informuje Agencja TASS, orbitalna stacja naukowa „Salut-6” kontynuuje lot. Kosmonauci wykonywali eksperymenty mające na celu zbadanie wpływu środowiska kosmicznego na właściwości optyczne powierzchni iluminatorów. Załoga przeprowadziła też obserwacje wizualne oraz dokonywała zdjęć iluminatorów.

Zgodnie z programem, załoga przeprowadziła także eksperymenty medyczne. Prowadziła też badania funkcji krwiotętna w warunkach całkowitego spokoju. (PAP)

Środa otrzyma elektrociepłownię

W Środzie (województwo poznańskie) trwa od kilku miesięcy budowa dużego zakładu produkcyjnego — Kombinatu Przetwórstwa Owocowo — Warzywnego „Hortex” w Górze Kalwarii. Przetwórnica, która jak już informowaliśmy — za trudni docelowo 1200 pracowników i wyrobić będzie rocznie około 28 000 ton różnych przetworów, mrożonek i suszów, stworzyła nowe szanse rozwoju miasta.

„Hortex” przeznaczy dziesiątki milionów złotych na cele miejskie. Uczestniczyć ma zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym i towarzyszącym oraz w rozwijaniu sieci handlowej. Najważniejszym



**CYTELNIKOM
 I PRZYJACIOŁOM**
miłego wypoczynku świątecznego
 żyje **EKOS
 WIELKOPOLSKI**

W przyszłym roku urodzi się 35-milionowy Polak

Demografowie i statystycy autorytatywnie twierdzą, że w II kwartale 1978 roku urodzi się 35-milionowy obywatel PRL. Tym samym osiągniemy liczbę ludności Polski z 1939 roku. Tylko w ciągu ostatnich 3 lat liczba mieszkańców naszego kraju wzrosła o 1 milion. Jest to tempo wysokie, aczkolwiek w szczytowym okresie wyżu demograficznego było ono znacznie wyższe. Wówczas przyrost ludności o 1 milion następował w ciągu zaledwie 2 lat.

Przypomnijmy, że w momencie zakończenia wojny, która spowodowała ogromne, wielomilionowe straty ludzkie, Polska liczyła jedynie około 23 mln mieszkańców. Po wyzwoleniu przybyło więc nas (licząc do pierwszego półrocza przyszłego roku) 12 milionów, tj. więcej niż połowa w porównaniu z 1945 rokiem. Obecnie — z ludnością przeszło 34 800 000, zajmujemy siódme miejsce w Europie (po ZSRR, RFN, W. Brytanii, Włoszech, Francji i Hiszpanii). Każdego roku liczba mieszkańców Polski zwiększa się o prawie 1

procent, co sytuuje nas w grupie najszybciej rozwijających się pod tym względem państw europejskich.

Ten spory przyrost ludności jest rezultatem nie tylko stałego obniżania się poziomu umieralności, ale również wzrostu liczby urodzeń (mamy do czynienia z licznymi rocznikami kobiet naszego pierwszego powojennego wyżu demograficznego): z 530 000 przed 10 laty do około 670 000 w br. Liczba zawieranych małżeństw zwiększyła się w tym czasie z prawie 200 000 rocznie do ponad 340 000.

Szybkie procesy urbanizacji i uprzemysławiania kraju powodują systematyczny wzrost ludności miast: żyje dziś w nich 58 procent ogółu mieszkańców naszego kraju, tj. blisko 20 mln (w 1950 roku — tylko 9 mln.), podczas gdy liczba mieszkańców wsi pozostaje w zasadzie na niezmienionym poziomie około 15 mln.

Jakie są główne źródła utrzymania Polaków? Otóż prawie dwie trzecie ludności utrzymuje się przede wszyst-

[Dokończenie na str. 2]

Pod Giewontem tradycyjnie tysiące gości

23 bm. w rejonie tatrzańskim — Zakopanem, Kościelisku, Poroninie i Bukowinie Tatrzańskiej znajdowało się już około 40 000 świątecznych gości.

Biura turystyczne, które mają jeszcze na same święta minimalne rezerwy miejsc w kwaterach prywatnych, sadzą, że bawić tu będzie około 50 000 osób, a w okresie Nowego Roku nawet 60 000 turystów i wczasowiczów. Po raz pierwszy uruchomiono w piątek kołowe krzeselkowe na Hali Górzyskiej. Trasy i nartostrady najeżone są jednak kamieniami wystającymi spod śniegu. GORP określa warunki narciarskie w Tatrach jako trudne i niebezpieczne. (PAP)

Egipt oczekuje ustępstw Izraela

Kairski dziennik „Al-Gumhurija” pisał w piątek, że Egipt oczekuje ustępstw ze strony Izraela w czasie niedzielnego spotkania między prezydentem Anwarem Sadatem a izraelskim premierem Menachemem Beginem. Strona egipska spodziewa się, że przywódcy izraelscy będą bardziej elastyczni w kwestii wycofania się z okupowanych terenów arabskich i praw palestyńskich.

Były minister spraw zagranicznych Ismail Fahmi zdementował w piątek osobiste informacje bel ruckiego dziennika „Al Kifah al Arabi”, jakoby został aresztowany przez władze egipskie. I. Fahmi — jak wiadomo — podał się do dymisji dla wyrażenia dezaprobaty wobec wizyty prezydenta Sadata w Izraelu.

Agencja France Presse donosi z Tel Awiwu, że w stolicy Izraela powstało Towarzystwo Przyjaźni Izraelsko-Egipskiej. Wiceprzewodniczącym tej organizacji jest niejaki Robert Dassa, który przebywał przez 15 lat w Egipcie i został z tego kraju usunięty za szpiegostwo na rzecz Izraela. (PAP)

Protekcyjnistyczny zabieg EWG

Władze EWG uciekły się do kolejnego zabiegu protekcyjnistycznego w stosunku do krajów trzecich, których handel zagraniczny znajduje się w rękach państwa. Dotyczy on przede wszystkim krajów socjalistycznych.

Dostawy towarów z tych państw na obszar zachodnioeuropejskiej „dzielnicy” nie mogą w 1978 roku wzrosnąć o więcej niż średnio 5 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. EWG motywuje tę decyzję ciężką sytuacją ogólnogospodarczą i kryzysem. (PAP)

przedsięwzięciem najbliższych miesięcy jest elektrociepłownia.

W tych dniach decyzję o jej zlokalizowaniu w Środzie wydał Państwowy Inspektorat Palimowo-Energetyczny i za kilka miesięcy rozpocznie się budowa. Pomoże w realizacji tej inwestycji, mającej kosztować około 180 mln zł, przemysł i spółdzielczość mieszkaniowa, których jednostki w Środzie będą także korzystały z elektrociepłowni.

Realna staje się też odkajająca się w tym mieście od lat budowa oczyszczalni ścieków, która realizowana ma być jeszcze w obecnej pięcioletce. (bop)

W przyszłym roku 35-milionowy Polak

Dokończenie ze str. 1.

kim z pracy w gospodarce społecznej, a około 22 procent — z pracy w rolnictwie (w 1950 r. proporcje te wynosiły 1:1). Trzeba też podkreślić, że 12 procent obywateli pobiera renty i emerytury, a także stypendia.

Warto też wskazać, że w gospodarce społecznej pracuje prawie jedna trzecia (blisko 12 mln osób) ogółu mieszkańców Polski (w tym przeszło 42 procent — to kobiety), że w ostatnich 7 latach przyrost ludności w wieku produkcyjnym wyniósł aż 4,2 mln i wszyscy ci ludzie zostali zatrudnieni w rozwijającym się przemyśle, budownictwie, transporcie i innych działach gospodarki na rodowej. Zdecydowaną większość stanowili przy tym absolwenci i absolwentki wszelkiego typu szkół. Bo jesteśmy nadal społeczeństwem stosunkowo młodym, w którym prawie 33 procent — to dzieci i młodzież.

Z drugiej strony mamy coraz więcej osób w podeszłym wieku, żyjemy bowiem dłużej i w lepszym zdrowiu. Przeciwny czas trwania życia mężczyzn wzrósł w naszym kraju z 58 lat w okresie 1950—54 do ponad 67 lat w tym roku; kobiet zaś odpowiednio z 64 do 74 lat. To wielki postęp, rzadko notowany w innych państwach (z wyjątkiem krajów skandynawskich).

A dalsze perspektywy ludnościowe? Z danych szacunkowych wynika, że w 1990 roku Polska osiągnie 39 mln mieszkańców, natomiast u progu XXI wieku przekroczy okragłą liczbę 40 milionów.

PAP

Społeczne priorytety Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości

Poselski dorobek i zadania

Sprawy związane z ważnymi, choć wcale niełatwymi do rozwiązania problemami społecznymi wysuwają się na pierwszy plan w działalności sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Podkreślając to w rozmowie ze sprawozdawcą sejmowym PAP, przewodniczącą tej komisji — pos. Franciszką Sadurską wskazała priorytetowo na złożone zagadnienie ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją i konieczność rozwinięcia szerszym frontem działalności resocjalizacyjnej w tym zakresie. Od długiego bowiem czasu odnotowuje się zarówno niepokojące zjawiska pijactwa i chuligaństwa wśród pewnej części młodzieży, jak i zbyt małą skuteczność środków wychowawczo-poprawczych.

— Z tym wiąże się również — kontynuował przewodniczącą komisji — sprawa zwalczania alkoholizmu. Przeprowadzimy kontrolę realizacji związanej z tym ustawy z 1959 roku. Spożycie alkoholu jest u

nas zbyt wysokie. Niekorzystny wpływ tego odczuwa się w wielu dziedzinach — w sferze produkcyjnej, społecznej a także w życiu rodzinnym. Przypomnijmy choćby, jak wiele dzieci wychowuje się w kręgu alkoholików.

Innego nieco zakresu spraw dotyczy nasza poselska kontrola realizacji ustawy o sadach społecznych. Dotychczasowe wnioski są optymistyczne. Przeszło 12 lat, jakie minęły od wejścia jej w życie wykazały, że idea likwidowania konfliktów między ludźmi na drodze pojednawstwa przyjęta jest w naszym społeczeństwie. W miastach i na wsi działa ponad 6 000 społecznych komisji pojednawczych, a wiele z nich ma już poważny dorobek. Do komisji tych wniesiono w 1976 roku ponad 75 500 spraw. Ma swa wymowa to, że 44 500 zakończonych zostało ugodą zwaśnionych stron.

Chcę podkreślić, że zadania podejmowane przez komisję posłowie badają nie tyl-

ko przez przyznat działalności organów wymiaru sprawiedliwości — ale w szerokim społecznym aspekcie.

Szczególną uwagę chcę zwrócić na podjęty przez Komisję Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości problem ochrony mienia społecznego. Wiadomo, że liczba przestępstw w ostatnich latach znacznie się zmniejszyła, o blisko jedną trzecią — dotyczy to jednak w większym stopniu przestępstwa kryminalnej niż gospodarczej. Chodzi zresztą nie tylko o przypadki zagarnięcia mienia społecznego, ale także o powodowanie niedoborów oraz karalna nieoszczędność (łączne straty były w 1976 roku o 176 mln zł wyższe niż pięć lat wcześniej).

Rozmiar strat spowodowanych przestępstwami gospodarczymi stanowiły w 1976 roku, jak się ocenia, pół promila do chodu narodowego. Dużo to czy mało — rzecz do dyskusji.

Rozmawiał

MAURZYC KAMIEŃCZYK

60 lat radzieckiej Ukrainy

W piątek odbyło się w Kijowie uroczyste posiedzenie KC KP Ukrainy i Rady Najwyższej USRR poświęcone 60 rocznicy proklamowania władzy radzieckiej na Ukrainie i utworzenia Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. (PAP)

„Belgrad — 77”

Z optymizmem — bez złudzeń

Wypowiedź przewodniczącego delegacji polskiej

W związku z zakończeniem obecnej fazy spotkania „Belgrad — 77”, przewodniczący delegacji polskiej amb. Marian Dobrosielski udzielił wypowiedzi specjalnemu wysłannikowi PAP — Edwardowi Dylawskiemu, dokonując oceny przebiegu dotychczasowych prac spotkania.

Na wstępie przewodniczący delegacji polskiej przypomniał, że zadanie spotkania belgradzkiego jest o wiele skromniejsze, niż zadania poszczególnych etapów przygotowań KBWE. Spotkanie to jest tylko jednym choć dość istotnym elementem pogłębiania i rozszerzania procesu odprężenia.

Nie udało się zakończyć tego spotkania w 1977 roku jak to zakładały postanowienia aktu końcowego KBWE. Pierwszy etap „Belgradu — 77” przyczynił się mimo to do lepszego zrozumienia wzajemnych stanowisk. W okresie 3 miesięcy dokonano poważnej pracy, rozpatrzone około stu propozycji, zgłoszonych przez wszystkie państwa uczestniczące. W styczniu delegacje skoncentrują się na redagowaniu dokumentu końcowego.

Oceniając udział poszczególnych delegacji w pracach spotkania, szef delegacji polskiej przypomniał, że kraje socjalistyczne złożyły cały pakiet propozycji, dotyczący wszystkich założeń aktu końcowego.

Delegacja polska systematycznie i konsekwentnie dążyła do tego by przyczynić się do konstruktywnego przebiegu spotkania.

Na drugi etap spotkania — powiedział w zakończeniu szef delegacji polskiej — patrzę z optymizmem ale bez złudzeń. Jestem przekonany, że zdrowy rozsądek, poczucie nadrzędności sprawy pokoju i bezpieczeństwa, wzajemnie korzystnej współpracy, postępu społecznego i jednoci społecznej — przeważa nad doraźnymi i partykularnymi interesami wyrażanymi przez niektóre delegacje. (PAP)

dań Ameryki Północnej przy IH PAN. Rozpoczęła się ona w 1850 r. i trwała w zasadzie do końca II Rzeczypospolitej. W historii stosunków polsko — amerykańskich podkreślamy tradycję polskiego udziału w rewolucji amerykańskiej, w wojnie o niepodległość. Wymieniamy szeroko znane nazwiska Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego. Pamiętam o wkładzie do kultury amerykańskiej naszych przedstawicieli inteligencji — Modrzejewskiej, Paderewskiego, Kościłłowskiej, Hofmana i innych. Natomiast rola około 3-milionowej emigracji, od 1870 roku masowej, spowodowanej procesami społecznymi zachodzącymi na ziemiach polskich jest mało znana.

Wydane obecnie pamiętniki w jakimś stopniu zapełniają tę lukę. Pokazują jak wyglądał proces przekształceń społecznych, proletaryzacji chłopstwa polskiego, wyrobienia na gruncie amerykańskim, na amerykańskim rynku pracy. Czytając je uświadamiamy sobie olbrzymi wkład Polaków, mimo trudności językowych, asymilacyjnych, w rozwój cywilizacji amerykańskiej. (PAP)

Gospodarka żywnościowa

Dekada lat siedemdziesiątych przełomowym okresem

Stale przyspieszanie rekonstrukcji i rozbudowy przemysłu rolno-spożywczego jest wymownym dowodem urzeczywistnienia strategicznego celu naszej polityki gospodarczej, lat siedemdziesiątych wyrażającego się w dążeniu do coraz lepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Na całą tę branżę przeznaczono w latach 1971—77 blisko 147 mld zł, czyli 1,5-krotnie więcej niż w latach 1945—70. Były to nakłady niezbędne zważywszy na wieloletnie opóźnienia w rozwoju tego przemysłu, a który przecież dostarcza około 40 procent produkcji na rynek zaspokajając podstawowe potrzeby społeczeństwa.

Efektom tych wielkich nakładów oraz równoczesnej intensyfikacji produkcji rolnej jest podwojenie w latach 1970—77 dostaw artykułów żywno-

Codziennie wprowadza się do nowych mieszkań 800 rodzin

Budujemy dziś więcej mieszkań niż kiedykolwiek przedtem. W br. średnio licząc każdego dnia wprowadza się do nowych mieszkań około 800 rodzin. W porównaniu z poprzednim 10-letnim w latach 1971—80 rozmiary nowego budownictwa będą większe o blisko milion mieszkań. Aby zobrazować zakres zmian zachodzących w tej dziedzinie przypomnijmy, że w roku 1971 budowaliśmy rocznie 190 000 mieszkań, w roku 1976 zbudowano ich 274 000, a plan na bieżący rok przewiduje przekazanie prawie 290 000 nowych mieszkań. Trzeba przy tym pamiętać, że pod względem wielkości i wyposażenia są to mieszkania znacznie lepiej zaprojektowane. Nowe osiedla zaplanowano z większym rozmachem, stosując luźniejszą zabudowę z rozleglejszymi obszarami zieleni.

Rozbudowano znacznie baze techniczno-materiałową budownictwa; powstał w ostatnich latach — w zasadzie niemal od podstaw — przemysł mieszkaniowy. Kryje się za tym olbrzymi wysiłek i nakłady inwestycyjne, sięgające w skali całej gospodarki 150 mld złotych wydanych w latach 1971—75. W samym resorcie budownictwa na rozwój bazy produkcyjnej wydano w tych latach 130 mld zł, czyli 2,5 raza więcej niż w okresie 1966—70.

Budownictwo mieszkaniowe dysponuje dziś poważną bazą prefabrykacji. W roku 1970 istniało w kraju 37 wytwórni elementów prefabrykowanych, a aktualnie mamy już blisko 130 fabryk domów. W roku przyszłym ich liczba zwiększy się do 151.

Bilansując wieloletnie wysiłki, zmierzające do poprawy sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa, trzeba wziąć też pod uwagę wykonany ogromny program modernizacji starych mieszkań. W minionej 5-letniej zmodernizowano w miastach 160 000 mieszkań a wydatki na utrzymanie zasobów mieszkaniowych przekroczyły kwotę 90 mld złotych. W tym pięcioletnim zamierza się zmodernizować dalsze 220 000 mieszkań.

Nadal jednak, mimo że znacznie więcej budujemy niż dawniej dla wielu jeszcze tysięcy rodzin kwestia mieszkaniowa pozostaje jedną z najważniejszych i najsilniej odczuwanych. Składa się na to wiele czynników: liczna wciąż kolejka oczekujących w spółdzielniach mieszkaniowych, rozbudzone potrzeby i aspiracje do lepszych i wygodniejszych mieszkań i wreszcie wejście w wiek małżeński „wyżowych” roczników. Co roku około 330 000 młodych małżeństw poważnie zasila kolejki oczekujących na mieszkanie.

Dla polepszenia tej sytuacji, budownictwu mieszkaniowemu nadano w programach dalszego rozwoju kraju szczególny priorytet. W planach na rok 1978 przewidziano — tak wiadomo — dodatkowe 10 mld złotych na kompleksowe mieszkaniowe.

Wydatnemu zwiększeniu ulegają nakłady na przygotowanie uzbrojonych terenów, których brak poważnie hamował rozwój budownictwa mieszkaniowego. Przy zmniejszeniu ogólnego tempa inwestycji nakłady na budownictwo mieszkaniowe nadal rosną.

Te wysiłki i przedsięwzięcia zmierzają do jednego celu — jak najszybszego rozwiązania nabrzmiałych potrzeb mieszkaniowych społeczeństwa, zapewnienia każdej rodzinie samodzielnego, nowoczesnego mieszkania. (PAP)

K. Waldheim w Algierze

8 obywateli francuskich uwięzionych w czasie operacji wojskowych w Mauretanii przez oddziały frontu POLISARIO zostało uwolnionych w piątek po południu. Przedstawiciele frontu przekazali zakładników (7 mężczyzn i 1 kobietę) sekretarzowi generalnemu ONZ Kurtowi Waldheimowi, który przybył w tym celu do Algieru.

☆

W piątek rozpoczęły się w Algierze rozmowy między prezydentem Algierii, Huari Bumediem, a sekretarzem generalnym ONZ, Kurtem Waldheimem. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Na drodze Wschowa — Debowe Łęki (woj. leszczyński) „Flak” 126p podczas wyprzedzania ciemniaka uderzył w stojący samochód. Kierowca „Flaka” odniósł obrażenia.

● W Siedliskach gm. Sokolniki (woj. kaliskie) 59-letni mężczyzna jadąc rowerem przewrócił się i wpadł pod przejeżdżającą „Skodę”. Rowerzysta odniósł rany.

● Na ul. Świerczewskiego w Ostrowie na skutek nieuwagi kierowcy prowadzonego przez niego ciemniaka najechał na przechodzącego jezdnię mężczyznę. Piętnastoletni chłopak odniósł obrażenia przewieziono do szpitala.

● W szpitalu przebywa pasażer „Zuka” którego kierowca w czasie wyprzedzania innego pojazdu zderzył się z ciemniakiem „Ursus”. Wypadek zdarzył się w Kocnowach gm. Ostreszów (woj. kaliskie).

● Kierowca „Nysy”, przejeżdżając przez Garbacz gm. Ostreszów (woj. kaliskie), nie zachował ostrożności i uderzył w tył samochodu ciężarowego „Star”. Kierowca i 4 pasażerów odniosło obrażenia.

● Kobieta przechodząc jezdnię ulicy Łódzkiej w Kaliszu w miejscu niedozwolonym została potrącona przez samochód. Ranna przewieziono do szpitala.

● Na ul. Sikorskiego w Kępnie (woj. kaliskie) kierowca „Flaka” jadąc z nadmierną szybkością wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Kierowca odniósł niegroźne obrażenia. (t)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie na ogół duże, okresami opady deszczu lub mżawki, mgły i zamglenia.

Temperatura minimalna plus 2 stopnie, maksymalna plus 4 stopnie. Od 25 bm. ocieplenie.

W piątek o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 0 stopni, w Kaliszu 0 stopni, w Koninie minus 1 stopień, w Lesznie plus 1 stopień, w Pile 0 stopni; ciśnienie 761,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

Kolejny zbiór pamiętników

Interesująca dokumentacja historii polskich emigrantów w USA

Po przeszło 40 latach od napisania w 1936 r. przez Instytut Gospodarki Społecznej, którym kierował w tym czasie Ludwik Krzywicki, konkursu na pamiętniki wśród polskich wychodźców zarobkowych, ukazał się obecnie ich dwutomowy zbiór nakładem Wydawnictwa „Książka i Wiedza”.

Konkurs objął emigrację do Francji, Ameryki Południowej, Kanady i Stanów Zjednoczonych, a pamiętniki — stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP — prof. Adam Andrzejewski, przewodniczący komitetu redakcyjnego. Zbierane były do 1937 r. Wtedy to rozstrzygnięto konkurs. W skład jury wchodził m. in. Stanisław Stempowski, Andrzej Cierniak, Maria Dąbrowska, Witold Suchodolski.

Z 212 pamiętników, które napłynęły do Polski, 90 pochodziło od naszych rodaków żyjących w USA. Spośród nich 51 znalazło się w wydawnictwie, a reszta została opisana w regestrach tej pracy. Wybrałmy najbardziej charakterystyczne i interesujące.

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej ukazały się drukiem pamiętniki pochodzące z Francji i Ameryki Południowej, a w 1971 r. z Kanady. Ich powodzenie przyspieszyło wydanie ostatniej części planu konkursowego, zbioru pamiętników ze Stanów Zjednoczonych.

Są one bardzo interesującą dokumentacją w historii emigracji zarobkowej — powiedział dziennikarzowi PAP — prof. Marian Marek Drozdowski — kierownik Zespołu Ba-

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-71. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

U-3

MYŚLI POLSKIE

Różnie wyglądają nasze niedziele, niejednokrotnie (na szczęście!) mamy zapłatę za to, co przyjemne, ale święta gwiazdkowe, ale wigilię — ogromna większość z nas spędza podobnie: w gronie bliskich, przy świętym, nie przybranym stole i choince. Jak zwykle, najmłodsi niecierpliwie wyczekują przyzwolenia na sięgnięcie po prezenty, starsi raczej smakują szczególny dla tego wieczoru nastrój, skłaniający do refleksji, próbujący ocenić upływający rok — co przyniosło, co zmieniło w ich życiu na lepsze, na gorsze.

Różne są tendencje i barwy wigilijnych rozmów. Myśli młodych w większym stopniu dotyczą uczuć, szczęścia, życiowych planów, dzieci. Ci, co przetrzymali smugę cienia częściej mówią o zdrowiu, o tych, których już między nimi zabrakło a także w ich słowach wciąż jeszcze pobrzmiewają echa wojny. Młodzi mówią o teraźniejszości niecierpliwie, przyrównując swoją codzienną do wymarzonej krainy obfitości, starsi, doświadczeni życiem i latami pracy, bardziej skłaniają się do zestawiania dnia bieżącego z czasem minionym.

To są nasze polskie myśli. Tak, jak bardzo polskie zdają się nam te święta, choć obchodzą je multum ludzi na całym świecie. W ten dzień, raz w roku, wyjątkowo nie ma się ochoty na gderanie, żrzenie, narzekanie, z czego ponoć nacja Lechitów słynie. Nastrój święteczny odgradza nas od powszednich obowiązków, pracy, zwykłych trosk, a jednak nie byłoby sobą, gdybyśmy gawędząc w rodzinnym gronie, w ogóle pominieli sprawy polskiej codzienności. Z pozycji najzupełniej osobistych, własnych, rodzinnych. Bez statystycznych danych, rozmaitych wskaźników, ale też bez sięgania po stwierdzenia w rodzaju, że inne narody — choć to prawda — żyją nieporównanie skromniej. W rodzinnej wymianie zdań przeważnie górę biorą nasze pragnienia, zamierzenia, zarazem dochodzą też do głosu rozczarowania.

Próbujemy szukać odpowiedzi, w miarę możliwości sprawdzając nasz dotychczasowy sukces, jaki osiągnęliśmy punkt na drodze rozwoju kraju i jak zarysowuje się najbliższa przyszłość. Rzadko kto przy tym uzna, że to, co uzyskał, jest znaczące, albo wręcz radosne czy nadzwyczaj istotne; z natury rzeczy ludzkie dążności mocno wypierają rzeczywistość, choćby ona była zdecydowanie nie-pomyślna. A przy tym psychika nasza ma to do siebie, że jest szczególnie czuła na sprawy bieżące; stąd dość powszechne odczucia krytycznie oceniające trudności dnia.

Pod każdą szerokością geograficzną, wyjąwszy obszary skrajnego zafacenia i nędzy, żelaznymi problemami, interesującymi każdą rodzinę są mieszkania, zaopatrzenie, poziom życia, wychowanie dzieci. I zrazu za tym idzie to wszystko, co łączy się nierozdzielnie z rozwojem rodzinnej miejscowości, wsi albo miasta, z pomyślnością ojczystego kraju. Stąd zaś wybiegają nasze zainteresowania sytuacją na świecie, utrzymaniem trwałego pokoju.

Ktoś kiedyś trafnie zauważył, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Odnosząc to do polskiej teraźniejszości, inaczej będzie oceniał kwestię mieszkaniową ten, kto właśnie zadomowił się na swoim, a odmiennie oczekujący drugie lata w do kucielowej ciasnoty na własne łocum; inaczej widzi sprawę dostaw mięsa rolnik-hodowca, nie odczuwający trosk, będący udziałem kobiecej głowy domu, chcący tradycyjnymi kofetami dogodzić stołownikom; inny skoskuje do spraw wychowania cechuje osoby mające dorosłe dzieci, a inny rodziców, posyłających pociechy do szkoły i przeżywających a propos sporo rozterek, od pogoni za egzemplarzami nieosiągalnych podręczników po niedostatek czasu na przydatne zajmowanie się potomstwem; inaczej ocenia poziom życia pracujący, ustabilizowane materialnie małżeństwo, a odmiennie samotna emerytka.

Nie różnimy się za to na pewno w pragnieniach, by żyło się nam coraz lepiej. Nam, czyli naszej rodzinie, bliskim, ale też w ogóle nam, Polakom. I dlatego z takim wielkim zainteresowaniem odbieramy doniesienia o działaniach, mających na celu poprawę sytuacji w handlu, pomnożenie produkcji żywności, zwiększenie dostaw towarów, informacje o poszerzeniu zamierzeń w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Gdzie jesteśmy? Na pewno wśród szybko rozwijających się krajów, przeżywających — jak wiele innych — swoje kłopoty. Ale pozostaje też faktem, iż mamy dane po temu, by tym kłopotom skutecznie kłaść kres: polski przemysł każdego roboczego dnia wytwarza produkty za dziesięć miliardów złotych. To coś mówi, choć nie stanowi cudownego leku na wszystkie nasze dzienne sorawy. Ważnym też czynnikiem o motorycznym znaczeniu jest istniejąca w społeczeństwie niezgoda na zło. A zważając — coraz powszechniejsze przekonanie, że przede wszystkim musimy sobie rodzic sami: że jednak od nas, od tego jak pracujemy, zależy najwięcej. Taki jest wszechstronny odcinek polskich dróg. Zwyczajny, jak w życiu — raz równiejszy, raz wyboistszy.

Przyjemnego nastroju, miłych świąt!

WIEŚLAW PORZYCKI

Gwiazdka życzliwości

Powiada się potocznie, że typowym przykładem kultury staropolskiego obyczaju jest nasz

współczesny tryb świętowania bożonarodzeniowych, gwiazdkowych, wigilijnych okazji. Tyleż w tym słuszności, ile nieprawdy; każdy bowiem obyczaj czy obrządek, najsilniej nawet w daną społeczność wrośnięty — w każdym niemal kraju — jest wynikiem najrozmaitszych wpływów z dookólnego świata. Ot, choćby tak rodzime pojęcia i postacie jak ułan czy szwależer; pierwszy wiedzie swą nazwę z Dalekiego Wschodu, drugi z Francji... Podobnie z lechicką świątą omawianych świąt, w której centrum znajduje się gałeczka — włoska szopka — od pruskiej choinki, a do proveniencji opłatka przynajmniej kilka różnych nacji. Niemniej symbole te są zrośnięte z naszym folklorem, z tutejszym obyczajem, z nadwiślańską tradycją tak dalece, że choć poszczególne składniki wywieść można z odległych źródeł, to ich suma, ich proporcje i ich (co jakże ważne!) nastrój i styl są tylko polskie, gdzie indziej w tej formie nie spotykana całość.

W tym okresie roku zresztą, zanim zjawił się Mieszko I z pobożną Dąbrówką, święcono na naszych ziemiach Gody — po trosze wróżebne, po trosze dziękczynne święto rolników. I niemal do naszych dni, a może nawet gdzieś indziej do chwili obecnej, ostał się pradawny, prastawiański zwyczaj stawiania w rogu izby swego sropa zbożowego, ustrójnego czerwonymi jabłuskami, suszonymi sliwami, kawałkami woskowego plastra pszczołowego, słowem dowodami ubiegłego urodzaju, który miał dobrze usposobić opiekunów duchy pól, by obrodziło także w nadchodzącym roku.

Przepowiadano sobie też przy watne losy według specjalnych reguł: tak więc spod obrusa (niegdyś — zdobnego ręcznika, jakim okrywano stół biesiadny) wyciągano żdźbła rozłożone tam pierwsi siana. Jeśli trawka okazała się zieloną, to dziewczyna, która znak ów wyciągnęła, niebawem przywdzieje ślubny wianek; jeśli żdźbło będzie zwiedle, trzeba na męża lub żonę jeszcze z roczek poczekać; najgorzej gdy trawa żółta, bo oznacza to staropanieństwo lub sta rokawalerstwo. A i sноп służyl wróżbom, bo wykuszyszysz z któregoś kłosa ziarna, liczone je, przy czym parzyste oznaczały ożenek, nieparzyste kolejny rok bezżenny.

Powróćmy, jakim sноп był przewiązany lub jakim ujęto tę wiązkę, z której siano na stół brano, służyło do innego obrzędu. Pisze Oskar Kolberg: „Gospodarz idzie z siekierą do sadu swego, przystępuje do drzew, które mało lub ucale owoców nie rodzą, zamierza się jakby je chciał ścinać, lecz odstępkuje, gdy żona lub czeladnik prosi za nim i ręczy, że się poprawią — i dopiero powróci do drzewa okreca...” Zważywszy, że drzewo zwykło i tak rodzic obficie co drugi rok oraz że powróciło hamuje wiosną marsz żarłocznych gąsienic (co i teraz się czasem praktykuje) — można przyjąć, iż zabieg ów był skuteczny...

Nie każdy jednak zwyczaj da się wywieść ze znanych źródeł, czy to starosłowiańskich, czy cudzoziemskich, zresztą — czy warto. Przyjęliśmy je i kultuujemy, raz wyraźniej, raz pobieżniej, jest wszakże jeden gest zachowany zapewne w każdym domu, gdy rodzina i przyjaciele sądają do świątecznej, wigilijnej wieczerzy (nie mówi się wte-

dy kolacja, ale patetycznie „wieczera”!) — jedno nakrycie stoi nadliczbowe, dla — jak kiedyś to określano — „za morską gością”. Jeśli ktoś zastukał do drzwi własnego w czasie świątecznego i odświętnego posiłku, ktoś całkiem obcy, samotny — miałby dla siebie ten talerz i puste dotychczas krzesło...

Przez lata całe nie słyszałem, aby gdziekolwiek u kogośkolwiek zdarzyła się taka własna wizyta, jakież tedy było nasze zaskoczenie — mojej żony, syna i mojej — gdy w chwili po przełamaniu się opłatkiem usłyszeliśmy dzwonek u drzwi! Wręcz nie wierzyliśmy uszom, a potem oczom, gdy w progu stanął... korespondent „Izwestii”, nieświadomy, jako świeży przybysz w Polsce, na szczyt obyczajów i dat, zwłaszcza że w ZSRR obchodził się hucznie dopiero dzień Nowego Roku. Szło o wywiad dla tego pisma, skończyło się zaś na skosztowaniu przez, wręcz ucieleśnionego, „zamorskiego gościa” naszych tradycyjnych potraw, wśród których mielony mak z miodem, rodzynkami, orzechami i winem wywołał wręcz entuzjazm dziennikarza.

Na ogół wszakże ów gość pozostaje symbolem, jako że każdy lub prawie każdy tak czy inaczej spędza wigilijny wieczór w gronie bliskich — i ta cecha Gwiazdki stanowi o jej szczególnym charakterze. Solidarności ze wszystkim, co żywe; odruch ten jest zresztą starszy niż obrzędy chrześcijańskie na naszej ziemi, wie-dzie gdzieś z głębin lechickiej obyczajowości, z czasem wciągniętego w zakres tradycji kościelnych. Ot, choćby starożytność przekonanie, iż w ową noc zwierzęta potrafią mówić ludzkimi głosami, ba! — mają nawet prawo wyrażać swoje nie zadowolenie wobec gospodarzy. Uzbierałoby się, niestety, uzbierało sporo w rachunku krzywd i cierpień zadawanych dobytłowi, psom, kotom przez ludzka bezzwrotność i nieczułość! Gdybyż odwieczny zwyczaj, pono i dziś jeszcze tu i ówdzie podtrzymywany, chodzenia do stajni i obór z opłatkiem „dla gadziny”, mógł pozostać w pamięci niejednego bodaj dalekim echem przez resztę roku!

Zacytowany z Kolberga obrzęd swoistego wymuszania urodzaju owoców z drzew — świadczy także o specyficznym uczuciowości i ta wieczorna chwila nawet roślin, z jakimi nam współżył wypało. Tym bardziej więc — i przede wszystkim — nastrój życzliwości i pojednania obecny musi ludzi. Nie tylko symbolicznie, czego dowodem miejsce dla niewiadomego przybysza u stołu, ale i dosłownie, wobec tych zwłaszcza, z kim zasiadamy do obrzędowego jadła.

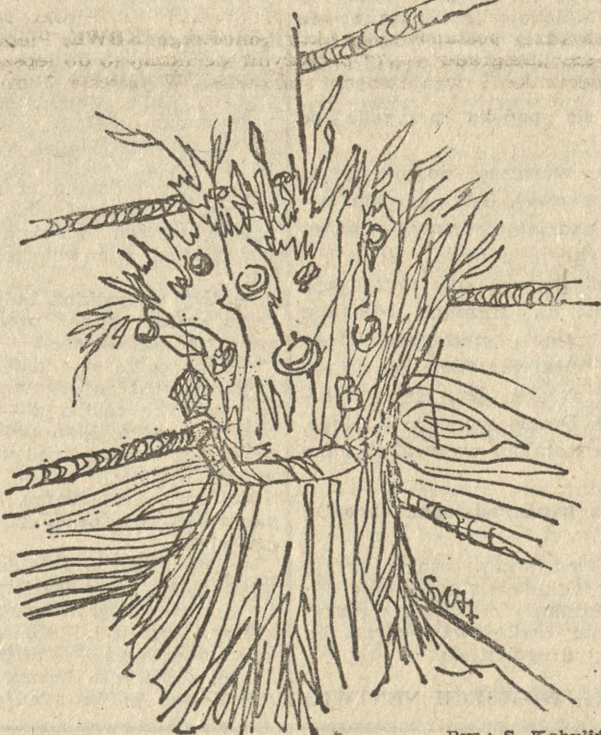
Gdy kończy jeden okres, rozpoczynają następny, a w takich momentach z reguły

wstępuje w człowieka przekonanie, że tym razem, że teraz już z całą pewnością da się poprawić wszelkie niedogodności, zwłaszcza zaś załagodzić konflikty międzyludzkie... Zwyczajmy sobie tego wzajemnie, dzieląc pożywieniem i opłatkiem (który to obyczaj bywa jednak w domach przetrwałych religii, jak i w domach nie zachowujących przepisów kultowych) — łatwiej nam też w łagodnym świetle choinkowym wybaczyć cudze uchybienia, a zarazem liczyć na wzajemność.

Zauważmy też bardzo istotny element, pomagający temu, bodaj krótkotrwałemu, lecz przez wszystkich serdecznie przyjmowanemu nastrojowi pojednania: — oto większość odruchów podszyta jest niejako... satyrą, pogodną wesołością, uśmiechem. Przekomarzania z jabłoncek, słowny rewanż zwierząt przemawiających w święty wieczór, wręcz ekstrekt satyry wobec bliźnich — szopka. Myślę tu o tej, jaką od wieków lud przywykł uzupełniać aktualnymi prześmiewkami z ludzkich słabości (z czego wyrodził się inny, również czysto polski, ciąg „szopki politycznych” i środowiskowych). Obok Heroda, który idzie do piekła za swe zbytki, wytyka się — możliwie dowcipnym tekstem — przywary różnych osób, znanych i jasełkowym aktorom, i publiczności, osób ważnych w dniu dzisiejszym. Nie zawsze przestrzegana, lecz bardzo stara tradycja nie pozwala obrażać się na te wesołe, żartobliwe i śmieszne przytyki. To także podkreśla szczególny ton owych świąt, świat mówienia w oczy prawdy, co jest zawsze pierwszym krokiem ku wzajemnemu zrozumieniu.

I wreszcie obyczaj dawania prezentów. Już sam nastrój powszechnej zgody, a bodaj swoistego „zawieszenia broni”, jest cennym podarunkiem, ale oprócz niego pod choinką zwykły w Polsce ukazywać się upominki dla wszystkich współbiedniaków wigilijnych. Można rzec: dowody rzeczowe i pamiątki chwil pojednania. A jednocześnie — jakaś frajda! Nawet najskromniejszy pakuneczek, przewiązany tradycyjnie ozdobną wstążeczką, daje radość bliskim, również nie znanym osobom, gdy na przykład przekazujemy prezenty tym, którym życie przyniosło cierpienia: dzieciom bez rodzinnych domów, ludziom osamotnionym w swojej starości, ludziom wymagającym społecznej opieki. Bodaj w formie upominku zjawia się wtedy coś, co zawsze uważamy za sprawę najważniejszą, zjawia się poczucie serdecznej, rodzinnej więzi. I ta Gwiazdka życzliwości świeci w konstelacjach naszych spraw najcieplejszym, najjaśniejszym blaskiem.

SZYMON KOBYLINSKI



Rys.: S. Kobylinski

Kiedy znajomi dowiedzieli się o ich decyzji, zaczęli odgrywać bladeńskie scenki. — Oto wybitny psychiatra — przedstawiał im kogoś w towarzystwie — chciałby państwa zbadać, bo podobno wybieracie się na prowincję.

„Spotkałam ludzi, którzy zupełnie zwariowali — zaalarmowała redakcję „Głosu Wielkopolskiego” jedna z czytelniczek. — Z Wrocławia przenieśli się na prowincję, do miasteczka w województwie kaliskim — Wierszowa! Są to moi przyjaciele, ale zupełnie nie potrafię ich zrozumieć. On powinien koniecznie siedzieć we Wrocławiu, tylko tam bowiem ma pełne szanse rozwoju swojego talentu. Ona podobnie!”

☆

Wierszów. Jednopokojowe mieszkanie w centrum miasteczka. Widać jeszcze oznaki niedawnej przeprowadzki. Wszędzie książki: słowniki, encyklopedie, „Who is who” wydane 1977.

Za oknem wczesny zimowy zmierzch. Zacierają się kontury pobliskiego parku, domów. Żyją w nich ludzie, których smutki i radości, ambicje i nadzieje mają wymiar dostosowany do tego miasta i jego spraw.

A mój gospodarz wprowadza mnie w tajemnicę „kobiecy strony natury japońskiej”. Swoją wypowiedź egzemplifikuje opublikowanym właśnie we wrocławskiej „Odrze” własnym przekładem „Elegii” Yasunari Kawabaty, pisarza tragicznie zmarłego przed kilkunastu laty,

Mówi o poszukiwaniu piękna w prawdzie i prawdy w pięknie, tak charakterystycznym dla tego autora. „Czy to jest elitarno?”

Mojego rozmówcę absorbuje teraz najbardziej przygotowanie antologii poezji polskiej dla uniwersyteckiego wydawcy w Bangalore, w Indiach. Będzie to pierwsza polska książ-

Piórem reportera

Pierwszy krok w marzenie

ka w języku kannada. — Wie pan, to jest jeden z języków rodziny drawidyjskiej. Lubie też tłumaczyć w hindi, z rodziny indaryjskiej. O, mam tu fragment tekstu. Czy to pismo, jego diwna ornamentyka, nie jest podobna do kawałków bielizny wiszącej na sznurku? Podobnie jest z wersetami Koranu — niezupełnie wiadomo, gdzie jest tekst, a gdzie jego zdobnictwo. Taki werset przypominam motyw arabskiej architektury. Dlaczego Indie? Napisał ktoś niedawno, że „zrozumieć Indie, to prawie tyle samo, co zrozumieć życie”.

☆

„Wiele rzeczy robiłem w życiu, zanim za-

jąłem się literaturą. Docieranie do nowych obszarów kultury — nieraz bardzo mozolne (by napisać jeden artykuł o literaturze Barbadosu, musiałem przeczytać około 70 utworów tamtejszych pisarzy) — stało się moją pasją. Niekiedy czuję się jak odkrywca niezbadanych lądów. To ogromna satysfakcja móc dotrzeć tam, gdzie jeszcze nikt nie dotarł lub

dotarło tak niewiele. Większą jednak satysfakcję sprawia mi darowanie tego, co myślę polskiego pisarza, poety stworzyła najlepsze — darowanie tym, którzy mało albo wcale nas nie znają. Jest to potrzeba wewnętrzna. Robię to, bo muszę, po prostu muszę...” (z późniejszej korespondencji do autora reportażu).

☆

— Dlaczego „ucieśliśmy” z żoną z Wrocławia? Jest to raczej próba znalezienia miejsca na ziemi... najbardziej sprzyjających warunków do samorealizacji. Pamięta pan, co pisał Przybysz o człowieku zagubionym w wielkim mieście:

Setki mijanych twarzy zmywały moją twarz, Zostaje sam, stokrójny i każdy.

Trafniej nie mógłbym tego oddać. Tam istnieją sytuacje, kiedy to nie człowiek wyznacza rzeczywistość, lecz rzeczywistość zdejmuje się bez reszty określa człowieka... O autentyczność swej ludzkiej egzystencji trzeba walczyć w każdej chwili, zalew tłumów bowiem, martwych przedmiotów, bezcelowego ruchu czyni człowieka czymś w rodzaju ofiary tego kamiennego mołocha.

— Co pan spodziewa się znaleźć w Wierszowie?

— Spokój. Czas na przetrwanie własnych problemów i problemów, która trapią współczesnego człowieka. Czas na pracę. W małym mieście twórca nie musi wchodzić w układy zawodowo-kawiarniane, które grają rolę w dużych ośrodkach. Chcę pisać i chcę być publikowany dlatego, że to, co piszę, jest naprawdę dobre, a nie dlatego, że tkwię w jakichś tam układach. Wierszów jest naszą, moją żoną i moją — szansą. Naszym pierwszym krokiem w marzenie. We Wrocławiu przepłacałbym pokój sublokatorski, tutaj władze dały nam własny kat, w którym można spokojnie pracować. Chcielibyśmy być tu potrzebni. Zazdrościmy Reni, mojej żonie. Ona, tegoroczna absolwentka pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego, ma pracę, w której może ludziom bardzo dużo

Dokończenie na str. 6

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Słuch absolutny

MÓWI WADIM BRODSKI
— LAUREAT I NAGRODY VII MIĘDZYNARODOWEGO
KONKURSU SKRZYPCOWEGO IM. H. WIENIAWSKIEGO.

Wiemy, że jest pan zwycięzcą zakończonego przed czterema tygodniami w Poznaniu VII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego imienia Henryka Wieniawskiego, wiemy, że pochodzi pan z Kijowa i jest wychowankiem profesor Olgi Parchomenko. Lecz może zechce się pan bliżej przedstawić?

— Wszystko co najważniejsze w moim artystycznym życiu pan już właściwie wymienił. No... gdybym miał napisać życiorys, dodałbym jeszcze, że przed trzema laty jury Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego imienia Piotra Czajkowskiego przyznało mi V nagrodę i że „na co dzień” jestem solistą Filharmonii Kijowskiej; a „prywatnie” — od 27 lat, czyli od urodzenia — mieszkańcem stolicy Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, mężem 19-letniej (nie kijowianki) Miły, studentki II roku ekonomii na Uniwersytecie Leningradzkim i... kibicem piłkarzy miejscowego „Dynamo”.

— Czego oczekiwał pan, stając do poznajskiej imprezy, a wcześniej — przystępując do

przeżyć, muzyczne spotkanie, i jednocześnie współzawodnictwo, którego ostateczny wynik stanowi swoistą wypadkową bardzo subiektywnych odczuć, pozwolił mi uwierzyć we własne możliwości, a zarazem nauczył grać nieomal na górnej granicy umiejętności mimo olbrzymiego napięcia psychicznego. Pozwolił także poznać przedstawicieli innych szkół skrzypcowych, usłyszeć największą dotychczas porcję muzyki ulubionych kompozytorów — Wieniawskiego i Szymanowskiego. I to w jakże różnorodnej interpretacji. Konkurs przysporzył mi nadto... kilka siwych włosów.

Nadal będę solistą Filharmonii w Kijowie; ta funkcja to dla mnie duży zaszczyt. Być może otrzymam, jako laureat tak sławnej imprezy, więcej atrakcyjniejszych propozycji koncertowych. Pierwsze tournée po Polsce sprawiło mi wielką przyjemność.

— Uczestniczył pan w innym światowej sławy konkursie — imienia Piotra Czajkowskiego w Moskwie. Prosimy porównać tę imprezę z poznajską.

— Wydaje mi się, iż artystyczna ranga obydwu jest podobna. Łączą je również: świetna organizacja, życzliwość słuchaczy i wspaniała atmosfera wśród uczestników. W Poznaniu zaskoczyła mnie przeważająca na wszystkich przesłuchaniach młodzieżowa publiczność. Odniosłem też wrażenie — także chodząc ulicami miasta — iż konkursem żyje całe miasto.

— Gra którego z „konkurentów” wywarła na panu największe wrażenie?

— Nadzwyczajnie utalentowanego Piotra Milewskiego (nie wątpię, że wkrótce jego nazwisko stanie się głośnie w muzycznym świecie) i Amerykanina Petera Zazofsky'ego — dojrzałego już i wspaniale ukształtowanego artysty.

— A kto grał na najlepszym instrumencie?

— Odpowiem nieskromnie: ja. Nie ma chyba takiego skrzypka, który nie pragnąłby posiadać instrumentu Antonio Stradivari z 1717 roku, używanego mi na czas konkursu przez Państwową Kolekcję Instrumentów w Moskwie. Mieć takie skrzypce na własność — to jedno z moich największych i pewnie niezrealizowanych marzeń.

— Jak zaczęła się pańska przygoda ze skrzypcami?

— Uczęszczałem wówczas do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Gdy zacząłem pisać rokować duże nadzieje sportowe — w tenisie stołowym, wykryto u mnie... słuch absolutny i znalazłem się w szkole muzycznej. Początkowo nawet na treningi biegałem chętniej niż na zajęcia muzyczne. Kiedy wskazywałem bliżej skrzypce, one tę rywalizację wygrały, a ja grałem na nich coraz więcej i lepiej. Doszło wreszcie do tego, że bez skrzypiec przestałem wyobrażać sobie przyszłość.

— Czym jest dla pana codzienne obcowanie ze sztuką?

— Po prostu — wszystkim: pracą i przyjemnością. Z niego składa się całe moje życie wewnętrzne. Doznania czerpane z muzyki, literatury, teatru, malarstwa tworzą jak gdyby mój życiowy drogowskaz.

Rozmawiał WOJCIECH NENTWIG

Panie profesorze, chciałbym zaproponować rozmowę na tematy raczej nie związane z pańską specjalizacją, ale też wcale nie oderwane od pana zawodu jako lekarza, naukowca, członka PAN, dyrektora Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Poznaniu i wreszcie człowieka mającego bardzo dużo do czynienia z różnymi ludźmi. Chodzi o takie sprawy, jak rola stresów w życiu człowieka, wpływ pracy na jego postawę i samopoczucie, funkcja wypoczynku, rola rodziny, szczęście... Zaczniemy może od stresów. Czy to prawda, że wywierają one także dodatni wpływ na człowieka?

— Jeżeli przyjmujemy, że stres to coś niekającego, to oczywiście jego wpływ jest zdecydowanie negatywny, powodując masę schorzeń z wrzodami żołądka i zawałami serca na czele. Jeśli jednak na stres spojrzeć szerzej, to trzeba tu zaliczyć na przykład tak że wysiłek fizyczny. I taki stres jest pożądanym, zwłaszcza dla mieszkańców miast, u których szereg chorób powstaje wskutek bezruchu. Wiem o tym, że dla uniknięcia zawałów serca potrzeba człowiekowi pewnego wysiłku fizycznego.

— A więc spacerować na świeżym powietrzu...

— Nie żaden spacer, lecz forsowny marsz! Człowiek miejski powinien się parę razy w tygodniu porządnie zmęczyć fizycznie.

— Czy tylko brak fizycznego wysiłku nam szkodzi?

— Nie. Szkodzi także popadanie w stan, który nazwałbym brakiem aktywności psychicznej, popadanie w sybarytizm, a więc wygodnictwo, albo też nastroje w rodzaju „nie mi się nie chce”...

— No, a napięcia, zdenerwowanie w pracy, że coś nie idzie, jak powinno?

— To nie jest jeszcze złe. Jeżeli napięcie jest wywołane zainteresowaniem człowieka w procesie pracy zawodowej czy społecznej, działa ono bodźczo, stymulująco. Natomiast stresy psychiczne negatywne sięją spustoszenia w organizmie ludzkim. Mam na myśli zdenerwowanie wywołane zawiścią, ambicją nie mającą potwierdzenia w możliwościach i zdolnościach. Oczywiście, zdrowa ambicja jest pożyteczna, a nawet konieczna.

— Czy wszystkich ludzi dotyczą uwagi pana profesora na temat aktywności?

— Jasne, że są ludzie, których nie stać na aktywność. I to z różnych powodów — przez bytch chorób, nieprawidłowości w odżywianiu, wad w przebiegu materii...

— Panie profesorze, a jak pan widzi rolę pracy w życiu człowieka?

— Praca jest szczęściem, ale może być i nieszczęściem. Myślę o tych potworach, do których przed kilkudziesięciu laty doprowadził hitlerizm. Jakże, sztychło brzmiało u mieszczonych na bramie obozu



Profesor Witold Michałkiewicz: „Człowiek miejski powinien się parę razy w tygodniu porządnie zmęczyć fizycznie...”
Fot. — H. Kamza

Człowiek i życie

Rozmowa z wybitnym lekarzem
prof. Witoldem Michałkiewiczem

w Oświęcimiu hasło „Arbeit macht frei”. Praca była wówczas nie tylko nieszczęściem, ale i przekleństwem, a nawet wyrokiem śmierci...

— Mówmy więc o pracy, która daje szczęście.

— Praca jest człowiekowi niezbędna do normalnego życia. Znamy przecież przykłady ludzi, którzy dopóty dobrze się trzymają, dopóki pracują. Z chwilą przejścia na emeryturę, jeżeli nie potrafią wypelniać pustki jakimś innym zajęciem, po prostu gasną.

— Są jednak ludzie unikający pracy.

— Zgoda, my jednak mówimy nie o jednostkach patologicznych. Generalnie biorąc, praca jest potrzebą, koniecznością człowieka.

— Koniecznością jest też wypoczynek.

— Ale jaki wypoczynek? Są tacy, którzy za szczyt wypoczynku, uważają wyłeganie się przez całą niedzielę na tapczanie. Jakże się mylą! Najlepszy jest przecież wypoczynek aktywny. Zwykle ta aktywność powinna się uzewnętrzniać w czymś niepodobnym do pracy zawodowej. Ktoś, kto cały tydzień rabie drewno, nie będzie przecież w niedzielę tego robił, chociaż opanu czy mnie bardzo to by się przydało. Drwal natomiast może dla relaksu zająć się hodowlą gołębi, albo jakąś pracą umysłową, lekturą...

— Zostało nam jeszcze do omówienia kilka spraw, między innymi rodzina. Czy można mówić o jej kryzysie?

— Chyba tak, czego odwrotu nios odbiciem jest chociażby troska polityków o zwartość rodziny. Ale tak naprawdę, to

rodzina jest komórką niezależną. Jeszcze nikt na świecie nie wynalazł lepszego zgrupowania społecznego. Pomijając wszelkie inne funkcje, na przykład w prokreacji, w życiu seksualnym, rodzina chroni człowieka przed samotnością. A jeżeli chodzi o kryzys, to nastąpił nieodwołalny chyba rozpad rodu. I to nawet dobrze, bo rodowe więzi, z całą konsekwencją wzajemnego popierania się krewniaków, kumotów, powinowatych, były zjawiskiem szkodliwym, prowadzącym także do swojego egoizmu grupy. Wracając do rodziny, uważam że na czelną sprawą, którą należało by podnieść do rangi najwyższej, jest poczucie odpowiedzialności. Dzieci się mają tylko dlatego, żeby urodzić, a nie życie rodzicom i chronić je przed ujemnymi skutkami starości, lecz przede wszystkim dlatego, żeby z nich ukształtować wartościowych ludzi i obywateli.

— A szczęście?

— Szczęście to problem stary jak świat. Ale nie trzeba za nim gonić, trzeba umieć się cieszyć dniem powszednim. Opętanie pogonią za szczęściem wypycha człowieka w... nieszczęście. Żeby być szczęśliwym trzeba więc wytworzyć w sobie zadowolenie z tego, co się osiągnęło, życiem w miarę dobrze zorganizowanym, w miarę dobrze wypełnionym satysfakcją z tego, co się robi. Na tle życia biegnącego spokojnym nurtem trafiają się przyjemniejsze momenty, potęgające nasze poczucie szczęścia. Znamy psychiki człowieka — konstatają, że nor

Dokończenie na str. 6

Akt I, scena 4

(fragment)

Muszyński: Co z kolonistami? siedzą, jak u siebie w domu, ani im w myśli ustępować stad.

Paluch: Niech wyjeżdżają do Vaterlandu, tam, skąd przysli. Zadnego Niemca nie brać do naszych rad i oddziałów. A Polaków o zniemczonych nazwiskach wykazywać w raportach jako Niemców. W Służbie Bezpieczeństwa może być tylko obywatel urodzony w rejencji poznańskiej. Jasne?

Śmierczalski: To jest prawdziwa rewolta. Słusznie.

Muszyński: Mówicie, żeby wysiedlać. To jest nierealne, to wywoła awanturę na cały świat.

Paluch: Inaczej zapłaci nie jeden z nas swoją śmiercią za pozostanie Niemców tutaj.

Rogalski: Zapłaci. O postanie pośmiertne nie idzie.

Paluch: Pamiętajcie, że gra nice Polski będą tam, gdzie nasze okopy powstańcze. Jeżeli nie dotrzemy do Złotowa, Piły i Międzyrzecza, to one na szmyi nie będą. Trzeba też zabezpieczyć Poznań od północy, przed rychłą ofensywą Niemców. Potem wyważyć bramę na Pomorze, do Bałtyku. I nie dajcie niektórym Polakom słumić powstanie w zarodku. Spotkanie na gościach takich polityków. Przepędzić ich, gdzie pieprz rośnie. Gnieszno i Września mają bardzo ważną rolę. Pamiętajcie.

Ślabecki: U nas są prości ludzie i żołnierze, nie politycy.

Paluch: Będą tacy, którzy pójdą na pertraktację z Niemcami. Będą wam mówić, że trzeba uniknąć dalszego rozlewu waszej krwi. Ale w Gnieźnie jest doktor Wojciech Jacobson. On ma wyobraźnię i czuły słuch. A wy macie zdrowy instynkt. Nie folgujcie, że by w przyszłości nie płacić niewola i życiem. Nie słuchajcie teńców.

Rogalski: Co się dzieje na południu? Może wiara tam za sygnale gruszy w popiele.

Paluch: W Jarocinie od kilku tygodni nie marnują okazji jest w koszarach tylko polski oddział. Niemcy uciekli. Nasi nie czekają cierpliwie na prezent laskawych aliantów. Garnizonem dowodzi Bronisław Kirchner. Dobrze, co?

GERARD GÓRNICKI

Poszli ci, którzy powinni

Muszyński: Tutejsi kolonistcy przyjdą do nas na pertraktację. Mówił mi o tym Abendoroth.

Paluch: Co za jeden?

Muszyński: Burmistrz.

Paluch: Pogadamy. Ale to ich z nienawiści do nas nie wyleczy. Oni są żołnierzami wszystkich bitew Włtkiego, niustraszonymi i doświadczonymi. W Poznaniu są tacy, którzy pertraktować z Niemcami będą. Adamski, Korfanti, Seyda, Trampezyński, Poszyński, jak władza z władzą chce mówić, o równości w urzędach i sądach, w szkołach i o wojsku polskim. Niemcy na to się nie zgodzą. Ale po gadajmy. Posłuchamy ich pruskich przykazań nie pierwszy raz.

Noskowiak: Amen.

Ślabecki: Coś ty, Wacek, „ojcie nasz” skończył?

Noskowiak: I myślę, że trzeba ich godnie przyjąć. Mam pomysł, przedni.

Muszyński: Racja. Słuchamy.

Noskowiak: Oszacować w markach ich domy i ziemię i zapłacić. To się im spodoba. Michała Drzymały u siebie nie mają. Postawa i jedyna mowa, stanowcza, to im zaimponuje. Złamie ich.

Śmierczalski: Tyś całkiem załupiał w tych łodziach podwodnych, ze strachu przed rekinami.

Muszyński: Wacław ma dobry pomysł. Możemy wygrać z Niemcami pierwszą bitwę, druhowie.

Paluch: Napoleon przegrał ostatnią i zmarł na wygnaniu. To wiecie co? Ja też tak myślę, że mnie stad wkrótce wykurzą swoi.

Rogalski: Do rzeczy. Kto będzie dowodził powstaniem?

Paluch: Z góry można powiedzieć, że nikt. Nasi nie wstępowały chętnie do służby zawodowej w armii pruskiej. Wyżsi oficerowie, jak Hutten

Abendoroth: Pan co za jeden?

Paluch: Jestem polskim oficerem. Tutaj jest Polska.

Rogalski: Wojna już się skończyła i przysięga nasza dana Wilusiowi nie ma żadnej mocy.

Abendoroth: Jestem burmistrzem i reprezentuję tutaj państwo niemieckie. Zgodnie z prawem.

Paluch: A naszym celem jest oczyścić ziemię praojców ze zniemawidzonej niemieczyzny. Jesteśmy ochotnikami, żołnierzami wojska polskiego, a nie bandą dezertów, jak głosicie.

Abendoroth: Ja wam radzę, idźcie do domu. Spokojnie.

Paluch: Jesteście zaskoczeni, że nie czekamy na traktat pokojowy?

Abendoroth: Koalicja pozostawiła naszą ziemię Rzeszy Niemieckiej. W warunkach za wieszenia bronii nie ma mowy o wycofaniu armii niemieckiej z tego obszaru. Państwowoprawna sytuacja tych ziem nie uległa zmianie. Żadam od panów podporządkowania się moim władzom.

Znacie dowcip o statystyce? Jeśli moja żona jest mi wierna, a sąsiadka codziennie zdradza swego męża (może być i na odwrót), to statystycznie rzecz ujmując, moja żona zdradza mnie (albo sąsiadka swego męża) przeciętnie co dwa dni. Jak więc stwierdzić co lubią poznaniacy? Żeby zjadłem na statystyce, znam ten warsztat, postanowiłem zatem rzecz całą badać prawidłowo, czyli socjologicznie. Nie znam się na tym, więc mogę swobodnie eksperymentować.

Co lubią poznaniacy? Kłopotalem tym pytaniem ponad dwadzieścia osób z piętnastu instytucji. Z obserwacji ze statystyki (a jednak) wybrałem to, co typowe. Tak powstał najnowszy obraz poznaniaka. Może nie tyle socjologiczny co plotkarski, ale — ktoś nie lubi ploteczek?

COŚ DLA CIAŁA CZYLI TEZA 1. ZE JESTEŚMY ZIMNOŻERNI

Reagujemy żywo na słowo szynka, choćby była drobiuwa, na kabanosy, choćby były z bobrzyków. Lubimy bardzo wyroby garmażeryjne z warsztatu o dzw-ohczej nazwie „Rolmops”, bo tam robią gotową efektowną zakąskę. Oczywiście nie z ryb, jak sugeruje nazwa warsztatu. Ogółem zakąszamy w miesiącu 220 ton i jedlibyśmy więcej gdyby nie małe moce przetwórcze. Spośród 60 wyrobów wyróżniamy krupnioki i roladę plotkarską — to jest — ozonowa. Jesteśmy zatem nadal praktyczni: ponieważ cenimy własną pracę — wolimy cudzą, czyli już przygotowane wyroby, choćby były zimne. (Informacja od Janiny Frackowiak ze „Społem”).

Z ciepłych dań najbardziej lubimy serwowane w „Smałosku” ale tylko na dwóch srebrnych Patelniach (ach, ten brak sprzętu...) oraz „Płonacą różę” — deserowy specjal z nowej kawiarni „Sukienicza” przy Starym Ryнку. Nowa ona, a już ulubiona, bo secesyjna i beznikotynowa. Nadal jednak darzymy sentymentem „W-Z” i „Literacka”. Zapewne szukamy tam dawnych wspomnień czaru oraz spotkań z literatami i kawą. Do wspomnień już należy popularność babki poznaniackiej, teraz zadowolamy się brazylij(s)ką, a uwielbiamy torty migdałowe i brzołące. (Stanisław Pietrzak, „Społem”).

COŚ DLA CIAŁA CZYLI TEZA 2. ZE BRAK NAM FANTAZJI

A propos brzdąców: ciastka są sławnej poznaniackiej receptury; zaś co do tych drugich — każdy ma własną. Jeśli jednak chodzi o imiona, to obowiązuje nowa typowa receptura: zamiast zwiewnych Beat i męskich Robertów, lubimy teraz Agnieszkę, Katarzynę, Magdalénę, jeszcze Maję i Monikę oraz Bartłomieja, Bartosza, Rafała, Szymona i Tomasza. (Felicja Kaczmarek, Oddział Urodzeń USC).

Sęka przyczynę żartobliwy

Co lubią poznaniacy?

Skoro mowa o modzie na imiona, niech będzie i o tej na grzbiecie. Jest on obecnie we wszelkich odcieniach zieleni, bo jesteśmy obowiązkowo modni. Kobiety wybierają najchętniej zgniały (zieleni, nie taka nina), ewentualnie groszek jaśny jak przyszłość. Drugi kanon mody to odcienie brązu, ale nie cieszy się powodzeniem. Nie lubimy zwłaszcza rudych. Panowie zaś wybierają krótki — taki deseń szkocki. Lubią chodźć w E-55 — to znów elana a nie trasa szybkiego ruchu. (Zbigniew Tomaszewski, „Otex”).

COŚ DLA OBCYCH CZYLI TEZA 3. ZE LUBIMY KLAMOTY

Klamot, jak wie każdy poznaniak, to kamień, albo rzecz konieczna, a nie przydatna. Zakochani w takich bibelotach obdarzamy znajomych na der gustowną cepelią czyli w tworem drogich (mam) twórców ludowych. Modelujemy cudze pokoje zwłaszcza ceramiczną i biżuteryjną, a kuchnie modnymi drobiazgami z białego drewna. (Panie z 4 sklepów „Cepeli”).

Z innych kłopotów bardzo nas podniecają rzeźby Władysława Hasiora. Wystawa zakopiańczyka miała największą frekwencję w salonach Biura Wystaw Artystycznych. 13 000 zwiedzających wobec przeciętnie 2500 na pozostałych 23 poznaniackich wystawach, to rekord smobizmu. Dla równowagi poznaniackiego ducha, drugą najpopularniejszą ekspozycją był „Duński dom”. Czyli, że lubimy się jednać jakoś urządzić. (Danuta Kudła, BWA).

Lubimy też obdarzać znajomych, lubimy swój region i dlatego łatwo denerwujemy się, że w księgarniach brak albumów o Poznaniu i Wielkopolsce. Dla siebie wybieramy nobliwie dzieła encyklopedyczne i dzieła wszystkie Sienkiewicza. Potem kłopot z nimi przy sprzątaniu. Ale odkurzamy również własną pamięć — starą dobrą poezją w wydaniu dwujęzycznym: polskim i ojczystym poetów — Cwietajewej, Joyce’a, Apollinaire’a, Majakowskiego. Ba — uczymy się francuskiego na poezji Mickiewicza i Norwida! (Jerzy Madrzak Księgarnia Literacka). Historię natomiast uczymy się w bibliotekach publicznych na książkach: „Polskie drogi” Janickiego, „Rozmowy z katem” Moczarskiego, „Psy wojny” Forsyth’a. A miłośnicy „Przełomu z wiatrem” Mitchell

uczą się panie. (Bibliotekarki z czterech filii Miejskiej Biblioteki Publicznej).

COŚ DLA DUCHA CZYLI TEZA 4. ZE LUBIMY WIELKI ŚWIAT

Komplety na widowni Opery Poznańskiej dowodzą przywiązania do sceny i jej repertuaru klasyki światowej. Mammy dosyć scen w domu, więc wolimy takie sztuczki jak Aida, Gioconda, Cyganeria — jako wytrawni znawcy dobrej muzyki. Natomiast w ramach tzw. wycieczek kulturalnych wolimy życie pełne emocji w strasznym dworze, wśród baronów cygańskich albo choćby — z Traviatą. Nad góralskie tańce przedkładamy „Jeziorko Łabędzie”, młodzie lubią „Dziadła do orzechów” albo tego pomyślnego „Don Kichota”. Wszyscy razem miłośnicy opery wykazują zdumiewającą znajomość sukcesów artystów, a nawet ich życia osobistego. Wiadomo, jak wielki świat, to i ploteczki... (Tadeusz Peksa, Opera Poznańska).

Statystycznie, każdy niemal poznaniak obejrzał wielki amerykański świat oczami Karla i Pawlaka („Kochaj albo rzuć”). Jednocześnie zaraz o tem musieliśmy oglądać „Płonący wieżowiec” i „Terror Mechagodzili” — czyli znów światowy teatr grozy, by uspokoić się podczas „Wielkiej podróży Bolka i Lolka”. Czy poznaniacy tak dzieciennieją, czy też bohaterzy Nehrebeckiego są tak dojrzałi? (Zbigniew Lindner, Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów).

Wielki świat estrady natomiast, to 2500 tegorocznych koncertów i 800 000 widzów, którzy lubią w Poznaniu wszystko... prócz Skaldów i jeszcze — Rodowicz. Miałaby co prawda Maryla komplety, ale czuło się, że poznaniaków drażni ona jak ból zębów. Najpopularniejsza jest zawsze Międzynarodowa Wiosna Estrady (100 000 widzów), dobra jest też swojska choć „zimna” Sipińska. A skoro mówimy o zimnie, to i rewia łyżwiarska. Na rozgrzewkę zaś zawsze dobry był kabaret Tev. (Andrzej Kosmala, „Estrada”).

COŚ DLA ZDROWIA CZYLI TEZA 5. ZE MAMY FIOŁA

Fioł czyli hobby, czyli konik, może być różny. Przede wszystkim uprawiamy jednak fotografikę, stąd mało aparatów w sklepach. Węć fotografujemy, wywołujemy, zbieramy fotki. Także dziergamy

czyli haftujemy staromodnie. Zbieractwo staroci i nowoci to drugi fioł. Pasja posiadania? Odnoszę z pewnością ekonomicznej: przy dużym szczęściu, za stare żelazko można kupić dwa nowe. (Jan Szajek, Pałac Kultury).

Zdrowszy choć też kosztowny konik, to narty, zwłaszcza u młodzieży. Karpacz, Szklarska Poręba, Szczyrk, Wisła — są osłą łączką dla poznaniaków. Ludzie powszechnie praktyczni wolą wyciągi od tatrzańskich wspinaczki, a już nieatrakcyjne jest dla nas zupełnie zatłoczone atrakcyjnym tłumem Zakopane. Lubimy też jeździć z „famulą” na wczasy rodzinne. (Ilona Marchwianowa, Okręgowe Biuro Skierowań FWP).

Fioł jeszcze bardziej intensywny to piłka nożna. Ewidencja ujawnia 10 000 czynnych sportowców. Lato nie lato, ciągle dwudziestu dwóch ludzi biegnie i bije się na boisku o jedną piłkę. Ten sam problem występuje w popularnej koszykówce. Na szczęście dosyć jest wody w kielbasie, gazetach i jeziorach Wielkopolski, toteż każdy umiemytny pływak daje sobie sam radę rekreacyjnie. Co innego turysci — po sklepach i na trasach — ci męczą się ciągle, zanim coś dostaną. (Paweł Paczyński, Wojewódzka Federacja Sportu).

Szczególnie zaś lubimy piłkarszy „Lecha”, obojętnie jak grają. Zawsze w poniedziałek od rana dyskusjom nie ma końca. Wynika to z energetycznych wskaźników poboru mocy: po meczu robota rusza zwa wiew dopiero w godzinę po rozpoczęciu pracy. (Walenty Marcinkowski, Dyspozycja Mocy ZEOZ).

To samo źródło określiło mi popularność telewizji. Lubimy więc już „Wieczór z dzieńnikiem”, poniedziałkowy teatr i czwartkowe sensacje. Ale w piątek bierzemy się do domowej roboty (odkurzacze, pralki) — pobór mocy jest tego wieczoru większy niż w nie dziele. A wolna sobota? Świętujemy ją od południowej emisji „Studia 2” i tkwimy w fotelach do ostatniej minuty programu.

Tę obserwację sam potwierdzam: budzę się zazwyczaj po północy, by zgasić telewizor. Jakże słodka jest świadomość, że tym gospodarnym gestem mogę zaoszczędzić nieco gramów umownego paliwa, choć to już po szczytce...

ZBILUT SEK



TRADYCJA? OBYCZAJOWOŚĆ?

Zbliżające się święta skłoniły mnie do napisania tego listu, a właściwie paru uwag o nie zawsze właściwym pojmowaniu związków z nimi tradycji. Nie mam nic przeciwko kulturowaniu zwyczajów czy to ludowych, czy też domowo-rodzinych, a także religijnych. Zanotuję jednak, czy rzeczywiście w domach naszych rodziców, dziadków i pradziadków należało do tradycji obfite, kończone nie-rzadko najbardziej prymitywnym pijaństwem, raczenie siebie, gości (a co gorzej często również młodzieży i dzieci — „niech wie, że są święta”) alkoholem i to w nadmiarze?

Mamy (bo ktoś by nie miał?) podstawy do tego, by ucho-dzić za ludzi kulturalnych — mieszkamy przecież w blokach z c.o., na ogół z ciepłą wodą w kranie, kapiemy się we własnej łazience, oglądamy telewizję; coraz częściej również korzystają z tych dobrodziejstw mieszkańcy wsi. Ci zaś, którzy jeszcze nie są te udogodnienia dane, dają do jak najszybszego zdobycia takiego standardu. Czy jednak zdajemy sobie z tego sprawę, jak wyglądają i zachowują się ludzie z pretensjami do miana kulturalnych, gdy „peka” kolejną półlitrowką? Atmosfera (choć przed chwilą jeszcze tak rodzinno-świętecznie miła) staje się hałaśliwa, bełkotliwa i najwyraźniej wysoce niekulturalna, a biesiadnicy zaczynają wyglądać, jak... — lepiej wstrzymać się od porównań. Chodzi mi po prostu o to, żeby ta nasza święteczna obyczajowość (?) nie była sprzeczna z tym, co nazywamy kulturą bycia. (4634)

JANUSZ KOWALCZYK — Ostrów

PROSIMY POWTÓRZYĆ TEN PROGRAM

W „Głosie” z 19 XII przeczytałam recenzję pt. „Historia zwycięskiego powstania” z nadanego przez telewizję obrazu dokumentalnego z cyklu „Bitwy, kampanie dowódcy” — obrazu, który nas poznaniaków oczywiście bardzo interesuje. Jednakże w zapowiedziach i informacjach o programie telewizyjnym nie podano, co będzie tym razem tematem tego odcinka cyklu i z pewnością wiele osób przeoczyło go, mimo zainteresowania historią Powstania Wielkopolskiego. Czy nie można by poprosić telewizję o powtórzenie omawianego programu, oczywiście po uprzednim zapowiedzeniu go na łamach prasy i w TV? (4758)

MARIA WĘCLEWICZ — Poznań

ZADNEJ POUFALOŚCI I ZAŻYŁOŚCI?

W całym kraju — poprzez prasę, radio i telewizję — mówi się o sumiennej pracy, o uczciwie przemacownianych godzinach w miejscu zatrudnienia. Sprawa wielkiej wagi dla dobrobytu kraju. Ale wszystko zostaje w sferze wszelkich słów, hasła itp.

Nikt nie pomyśli nad tym, ile roboczogodzin, ile złe ulokowanych pieniędzy, marnotrawi się w administracji na urządzanie imienia poszczególnych pracowników, co jest całkowicie prywatną rzeczą. Jest taka obecnie niedobra moda, że wszelkie uroczystości rodzinne przenosi się na teren zakładów pracy. To właśnie jest źródłem złych stosunków międzyludzkich. Gdy jeden człowiek o drugim wie zbyt wiele, rodzi to zazdrość, lub chęć wywyższania się. W dzisiejszym świecie nie istnieje już takie cnoty: jak — życzliwość, serdeczność, delikatność uczuć, takt itp.

W miejscu pracy powinno obowiązywać zachowanie urzędowe, bez żadnej poufalości, zażyłości z kolegami ani z interesantami, trzeba natomiast wymagać wręczności, opowania sumiennosci, i słowności co do terminu załatwienia. (4550)

N. N. — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



Głosy z sali: Aresztować Niemców... Aresztować polskich buntowników... Aresztować...

Rogalski: Trzeźwo oceniamy sytuację. Nie boimy się walki.

Abendroth: Teraz odkrył się kart, konspiratorzy. Lubie wyraźną sytuację. Węć pójdziecie też na pomoc rewolucjonistom i bolszewikowi, wspólnemu naszemu wrogowi. Czy tak?

Paluch: My na razie nie prowadzimy spraw zagranicznych i o krucjatch nie myślimy. Chodzi teraz o własność tej ziemi i o władzę nad nią. Mamy polskie rady ludowe i wasz wyzwanie do posłuchu.

Abendroth: Chcecie nam pa trzeć na palce.

Paluch: Nie. My będziemy decydować o wszystkim.

Abendroth: To jest duża akcja. W Poznaniu wasi przywódcy tego sobie nie życzą. Działacie tutaj na własną rękę i jesteście słabi dlatego. Nas obronią oddziały Grenzschutzu, wy własnej armii nie macie. A jaka macie pomoc koalicyjną, której tak ufacie?

Paluch: My ufamy sobie.

Abendroth: Węć pan rozumie, że możemy pójść razem przeciwko bolszewikom. Jesteście w pułapce. Każdy gwałt z waszej strony zniechęci koalicję. Trzeba teraz spokoju i rozważ, nie wolno burzyć odwiecznego porządku. Będziemy bronić waszych interesów w granicach niemieckiej Rzeszy. Tworzymy Heilmatschutz. Macie skłócone różny rząd w Warszawie i w Paryżu. One was nie obronią.

Paluch: My rządu pruskiego nie uznajemy.

Abendroth: Tragiczny jest wasz los.

Paluch: Tragiczny. Ale go zmienimy.

Abendroth: W naszych głowach pomieścić się nie może, że w naszym państwie na takie wybrki sobie pozwalacie. Szaleńcy bez rozumu!

Paluch: W państwie „bojaźni bożej”. Nie bojaźni nie pomożecie. Nic już nas nie powstrzyma. Nikt.

Abendroth: Hier ist mein deutsches Herz. Z tej ziemi wyrosło moje serce.

Rogalski: Nasze serca polskie są tutaj od wieków. Miliony serc.

Abendroth: Słyszałem od pa

stora Jeske, że zabranianie nam nabożeństw.

Rogalski: Zadnych trudności ewangelikom robić nie myślimy. Nabożeństwa odbywać się będą mogły, o ile będziecie lojalni wobec nas.

Paluch: Trzeba oddać nam broń. Nie wolno wysyłać żywności do Niemiec. Za sabotaż będziemy karać kontrybucją i aresztami.

Abendroth: Zwróćmy się do Berlina o pomoc. W kilku dniach zostaniecie wystrzelani.

Głos z sali: Nie bucz tak Abendroth bo ci hemoroidy pękają w tyłku.

Smiech na sali.

Paluch: Chcecie zostawić tu taj po sobie same krzyże.

Abendroth: Przez jeden dzień Bóg Wszechmocny nie zmieni wszystkiego. Nie wyrzuci nas stąd przez jeden następny wiek. Ja tutaj się urodziłem i moje dzieci też tutaj się urodziły.

Rogalski: A twój ojciec skąd pochodzi?

Abendroth: Nie pozwolimy się upokorzyć nikomu.

Paluch: Mówicie o upokorzeniu człowieka. Wreszcie o tym mówicie, po tylu latach naszej

niewoli. Dzisiaj my nie czujemy już w sobie upokorzenia. Wyszło w nas. W nas teraz śpiewa, słyszysz jak śpiewa? I ratunku przed tym śpiewem nie ma już dla was. Nie potraficie temu się oprzeć, ulekniecie się naszej mowy, chociaż cały świat się was bał, wojować chcecie zawsze z całym światem. My wierzymy w naszą siłę, mimo marnego uzbrojenia. Stary i doświadczony nasz żołnierz będzie walczyć o tę ziemię zbezczeszczoną przez was. Tego huraganu nie powstrzymacie. Każda potyczka z wami będzie igraszką dla nas. A ci z naszych, którzy stoją w oknach za firankami i mają nas za wariatów, śmieją się w duchu z nas, też się przekonają, że nas przebił nikt nie zdoła. Każde zimowe dzień niesie ze sobą wiatr i śniegi. Słońca z chmur nie widać. To prawda. Ale nie patrzcie na nas, jak na malowane wrota, tylko słuchajcie... Śpiewają zimowe ptaki... Słuchajcie...

(Słuchać zbiorowy śpiew)

...Stać będzie kraj nasz cały
Stać będzie Piastów gród,
zwyciężył Orzeł Biały
zwyciężył polski lud...

Magnetokardiografia nowa metoda badania pracy serca

Trafna diagnoza — to polowa sukcesu w leczeniu, zwłaszcza gdy jest ona wczesna i pozwala wykryć schorzenie w jego wstępnym stadium. Dotyczy to także chorób serca — uznanych za jedno z najgroźniejszych chorób społecznych, trapiących współcześnie ludzkość. W kardiologii poszukuje się więc coraz doskonalszych metod diagnostycznych.

Tradycyjny elektrokardiogram wsparty został tzw. apekskardiogramem — badającym mechaniczne efekty pracy serca. Prototyp apekskardiografu skonstruowano już w stoletnim Instytucie Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN; trwają prace nad jego udoskonaleniem.

Uczniom myśla już jednak o kolejnej, przyszłościowej metodzie badania i analizy układu krążenia — magnetokardiografii. Polega ona — mówiąc w skrócie — na rejestracji zmian niewydłukowego pola magnetycznego, wytwarzanego przy pracy serca człowieka. (PAP)

Turystyka dla wszystkich

Mówią o niej — fenomen XX wieku

Wśród dokonywanych pod koniec roku bilansów określających dynamikę naszego rozwoju społeczno-gospodarczego uwagę zwraca się również m.in. na wzrost ruchu turystycznego — w skali krajowej i w wymiarze międzynarodowej. Turystyka, nazywana fenomenem XX wieku, zajmuje już obecnie ważne miejsce w życiu naszego społeczeństwa, a także odgrywa coraz większą rolę ekonomiczną.

W 1977 r. zaznaczył się dalszy wzrost roli naszego kraju w międzynarodowym ruchu turystycznym. Nie dysponujemy jeszcze konkretnymi danymi za cały rok, ale na podstawie danych za 8 miesięcy br. daje się zauważyć wyraźne zwiększenie liczby osób odwiedzających nasz kraj i wyjazdów polskich obywateli za granicę.

W okresie tym w Polsce gościło ponad 7,2 mln osób z zagranicy, w tym 6,5 mln z krajów socjalistycznych (wzrost o 6 procent w porównaniu z analogicznym okresem 1976) oraz ponad 700 000 osób — z po-

zostałych (wzrost prawie o 20 procent).

W tym czasie 6,8 mln obywateli PRL wyjechało do państw socjalistycznych i około 400 000 — do innych.

Szacuje się więc, że dane liczbowe za cały rok będą wyższe o kilka procent od ubiegłego roku, kiedy to przyjechało do Polski ponad 9,6 mln osób, a wyjechało ponad 10,5 mln naszych obywateli.

Wzrost wymiany turystycznej z zagranicą wynika z konsekwentnej polityki naszego państwa wyrażającej się w rozbudowie bazy turystycznej i stymulującej rozwój wymiany przy pomocy stale wprowadzanych udogodnień. Głównymi partnerami Polski w tej wymianie, jak już wynika z liczb, są kraje socjalistyczne. Obywatele tych krajów stanowią ponad 90 procent wśród odwiedzających nasz kraj. W wyjazdach natomiast aż 96 procent obywateli PRL wybiera za cel podróży jeden lub kilka krajów socjalistycznych.

Szczególnie ożywiona jest wymiana turystyczna przez naszą zachodnią granicę, z NRD.

Od sierpnia br. wprowadzono podobne zasady przekraczania granicy z Czechosłowacją, rozszerzając swobodę poruszania się z dotychczasowych stref konwencyjnych na całe terytorium obu krajów.

Konsekwentnie również — m.in. wypełniając postanowienia aktu końcowego KBWE z Helsinek — Polska ułatwia i rozszerza wymianę turystyczną i osobową z innymi krajami. Po wzajemnym zniesieniu obowiązku wizowania paszportów z kilkoma krajami kapitalistycznymi wprowadzono w odniesieniu do obywateli szeregu innych państw możliwość uzyskiwania wiz przy wjeździe do Polski. Szybko rośnie więc liczba turystów przyjeżdżających do naszego kraju z RFN, Francji, Szwecji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajów.

Niemalą postępowaniem w tym roku w rozwoju turystyki krajowej. Szacuje się, że krajowy ruch turystyczny we wszystkich formach osiągnie w br. wielkość około 140 mln tzw. statystycznych osób.

PAP

Polscy naukowcy na wyspie King George

Korespondent PAP w Gdańsku za pośrednictwem „Gdynia Radio” połączył się 23 bm ze statkiem m.s. „Antoni Garbuszewski” znajdującym się od trzech dni u brzegów antarktycznej wyspy — King George, na której zbudowana została pierwsza polska stacja ba w Antarktyce, stacja im. Henryka Arctowskiego. Do niej udała się druga wyprawa zorganizowana przez Polską Akademię Nauk przy udziale naukowców z szeregu innych placówek naukowych.

A oto co powiedział w rozmowie kierownik wyprawy dr Maciej Zalewski. Pierwsze dwa dni naszego pobytu u brzegu King George upłynęły przy pięknej pogodzie. Serdecznie przywitani nas członkowie ekipy, która zimowała w stacji. Czas ten spędziła ona ogromnie pracowicie, a prace nauko-

we przeprowadzone tu w ciągu minionych miesięcy znacznie posunęły realizację polskiego programu badań Antarktyki. Z miejsca rozpoczęliśmy wyładunek przywiezionego sprzętu i materiałów.

Niestety piękna pogoda utrzymywała się tylko przez dwa dni. Trzeciego dnia rozpuścił się sztorm o sile wiatru przekraczającej 9 stopni w skali Beauforta. Pod naporem fal rozpadło się znajdujące się w pobliżu wielkie pole lodowe, a kra z impetem poczęła atakować statek. Po zerwaniu kotwicy zostaliśmy zmuszeni do odejścia z niebezpiecznego miejsca. Po kilkunastu godzinach kiedy inwazja kry minęła, „Garnuszewski” powrócił na dawne stanowisko, ale o podjęciu wyładunku nie mogło być mowy. Sztorm trwał nadal.

PAP

Człowiek i życie

Dokończenie ze str. 4

malny, zdrowy człowiek ma tak skonstruowany mózg, iż gromadzi on wrażenia przyjemne, eliminując w miarę upływu czasu pamięć o doznanych przykrościach i nieszczeniach.

— A zatem już wiem wszystko, jak to się mówi w programie telewizyjnym. Nie tapczan, a obok popielniczka pełna niedopalków, nie zawsze lecz życzliwość, pogoda ducha, zadowolenie, uczciwa praca, łono rodziny, słowem — przykładać życie...

— No, niech pan nie przesadza. To wszystko jest prawdą, ale pan mi imputuje popularyzowanie ideału człowie-

ka nudnego, papierowego bohatera w bamboszach. Ja natomiast uważam, że najważniejsza we wszystkim, co robimy nawet w czasie wypoczynku, jest aktywność. Wówczas horyzonty naszego życia i o szczęście łatwiej, i nawet — choć to brzmi nieco paradoksalnie — zdrowie bardziej służy. A zdrowie to naprawdę skarb. Kto sobie to uświadamia, prawie już osiąga pełnię szczęścia.

— Obysmy więc zdrowi byli i jak najradziej musieli krzysać... z pomocy lekarskiej.

— Piękne życzenia. Nic dodać, niczego ująć!

Rozmawiał

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Bezrobocie, inflacja, deficyty

Sprawdziły się pesymistyczne prognozy zachodnich ekspertów

Pod koniec każdego roku ekonomiści, politycy, socjologowie, działacze gospodarczy z chodzą prognozują różnego rodzaju przyszłość, dotyczące roku przyszłego. Agencja TASS dokonała oceny trafności prognoz dotyczących roku 1977 w kilku czołowych krajach kapitalistycznych.

W USA 12 czołowych ekonomistów skupionych w organizacji Conference Board twierdziło w grudniu 1976 r., że bezrobocie i inflacja będą głównymi problemami roku 1977. Prognoza ta okazała się trafna. Według oficjalnych danych, w USA bez pracy pozostaje 6,8 procent ludzi w wieku produkcyjnym. Stopa inflacji wyniosła w roku bieżącym około 6 procent.

Podobnie pesymistyczne były również przewidywania ekspertów francuskich, którzy pod koniec ubiegłego roku twierdzili, że rok 1977 nie przyniesie pomyślnych zmian w ekonomii kraju. Armia bezrobotnych 1,4 mln osób w grudniu 1976 r. wzrosła do 1,6 mln osób. Z dużymi trudnościami boryka się przemysł francuski, a deficyt w handlu wew-

nętrnym wyniósł 12,5 mln franków w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku bieżącego.

W przewidywaniach specjalistów brytyjskich rok 1977 miał być „pomyślny tylko dla ludzi pragnących schudnąć”. I tak było faktycznie. Stopa inflacji osiągnęła 14 procent, a liczba bezrobotnych wzrosła do 1,5 mln ludzi.

Z „trzeźwym optymizmem” podchodzili do prognoz na 1977 r. ekonomiści zachodniemieccy twierdząc, że w tym właśnie roku uda się „umocnić bazę ekonomiczną i zmniejszyć bezrobocie”. Ich optymizm był jednak widocznie niezbyt trzeźwy, skoro wzrost gospodarczy wyniósł zaledwie 2,5 procenta, zamiast spodziewanych 5 procent. Liczba bezrobotnych utrzymała się na tym samym poziomie i wynosi 1 mln obywateli RFN.

Prognozy ekspertów zachodnich na rok 1978 są tym razem jednogłośnie pesymistyczne. Ich zdaniem będzie to rok „jeszcze gorszy od poprzedniego”. Nawet w RFN przewiduje się „zastój”. (PAP)

Święta w Wielkiej Brytanii bez „Jasia Wędrowniczka”

Brytyjczycy otrzymali od Wspólnego Rynku niechciany prezent świąteczny. Największy producent szkockiej whisky, firma „Distillers Company” ogłosiła, iż wskutek zarządzeń władz EWG wycofa z rynku brytyjskiego najpopularniejszy rodzaj whisky — „Johnnie Walker Red Label”. Brytyjczycy będą musieli wyjechać z kraju, żeby uraczyć się kielichem „Jasia Wędrowniczka”, jako że w sklepach brytyjskich będzie on niedostępny.

Przyczyną zamieszania, które drażni Brytyjczyków (o decyzji firmy Distillers brytyjskie środki masowego przekazu poinformowały w czołówkach) jest żądanie władz Wspólnego Rynku podniesienia ceny whisky na rynku brytyjskim, lub jej obniżenia za granicą. Producent „Johnnie Walker” wybrał wycofanie tej marki z rynku brytyjskiego oraz podniesienie cen innych wytwarzanych przez siebie rodzajów whisky. „Johnnie Walker” jest rekordzistą w światowej sprzedaży whisky i przynosi W. Brytanii ogromne wpływy dewizowe z eksportu. (PAP)

Odpowiedź na kłopotliwe pytanie

By pomóc rodzicom w udzieleniu odpowiedzi na kłopotliwe pytania dzieci dotyczące świętego Mikołaja dwóch znakomitych fizyków amerykańskich z uniwersytetu w Chicago, Gary Horowitz i Basilis Xanthopoulos opracowali bardzo proste i logiczne wyjaśnienie, dlaczego dzieci nie widują świętego Mikołaja składającego prezenty.

Otoż jeśli uświadomić sobie, że obrót Ziemi wokół własnej osi daje świętemu Mikołajowi 24 godzi-

ny na odwiedzenie około 2 mld domów na całym świecie i przemierzenie dystansu około 165 mln km — to łatwo wyliczyć, że ów dobroćliwy święty w każdym domu spędza zaledwie jedną dwudziestotysięczną część sekundy, czyli — rzecz prosta — przemieszcza się w przestrzeni z taką prędkością, iż oko ludzkie nie jest w stanie zarejestrować jego obecności. (PAP)

Nieuczciwi agenci przed sądem

Sąd Wojewódzki w Szczecinie ogłosił wyrok w sprawie nieuczciwych agentów jednej ze stacji benzynowych w tym mieście, którzy działając z złośliwością i niesolidnymi kierownikami dokonali nadużyć na sumę ponad miliona złotych. Jak stwierdzono w czasie rozprawy, 8-osobowa grupa „pracowników” agentów tej stacji wystawiała m.in. fałszywe rachunki dotyczące wydawanej benzyny i olejów oraz dokonywała nielegalnych obrotów tymi produktami.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie skazał Romana Niebrzydowskiego i Tadeusza Zymowskiego na kary po 7 lat pozbawienia wolności, Stanisława Zymowskiego na 6 lat pozbawienia wolności, Stanisława Wojciechę na 4 lata pozbawienia wolności, Tadeusza Goździk, Andrzej Brodowicz i Roman Bogusz — otrzymali wyroki po 3 lata pozbawienia wolności, a Władysław Niedzielski — 2 lata pozbawienia wolności. Ponadto wszyscy oskarżeni skazani zostali na kary grzywny. (PAP)

Znaleziono „czarną skrzynkę”

Jak donoszą z Kuala Lumpur, w czwartek znaleziono „czarną skrzynkę” — aparat rejestrujący przebieg lotu a także rozmowy w kabiny pilotów oraz między pilotem a wieżą kontrolną — samolotu Malezyjskich Linii Lotniczych, który rozbił się 4 grudnia. Jak już podawaliśmy, porwany przez nieznaną sprawcę samolot typu „Boeing — 737” który leciał z Pengu via Kuala Lumpur do Singapuru rozbił się w odległości 493 km na południe od Kuala Lumpur. Spośród ponad 100 osób, jakie znajdowały się na pokładzie samolotu nikt nie ocalał. Szczątki samolotu rozleciały się po bagnistym terenie o promieniu kilku kilometrów.

„Czarna skrzynka” została wysłana do Londynu, gdzie poddana zostanie badaniom laboratoryjnym. (PAP)

Niewesołe dane statystyczne MOP

W czołowych krajach uprzemysłowanych kobiety za taką samą pracę otrzymują o wiele mniej niż mężczyźni. Nie się nie zmienia mimo powszechnego wprowadzenia ustawodawstwa chroniącego kobiety przed dyskryminacją w pracy. Ponadto w razie redukcji miejsc pracy wypowiedzenia otrzymują przede wszystkim kobiety.

Te niewesołe informacje są zawarte w najnowszych danych statystycznych Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wynika z nich także, że stale wzrasta rozpiętość między zarobkami obu płci — np. w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 20 lat różnica wynagrodzeń prawie się podwoiła. W 1976 roku biała Amerykanka zarabiała przeciętnie o 43 procent mniej od mężczyzny, a w gorszej jeszcze sytuacji są czarne mieszkanki Stanów Zjednoczonych.

Kryzys gospodarczy odbił się przede wszystkim na sytuacji kobiet, które jako pierwsze są zwalniane z pracy. A już wręcz tragiczna jest sytuacja kobiet młodych — np. w Wielkiej Brytanii ponad połowa bezrobotnych kobiet nie ma 25 lat, a we Francji poziom bezrobocia wśród młodych dziewcząt jest znacznie wyższy niż wśród chłopców. (PAP)

„Referendum” w Chile

Zachodnie agencje prasowe donoszą z Santiago, że szef chilijskiej junty wojskowej, Augusto Pinochet, wyznaczył na 4 stycznia 1978 r. termin „referendum”, w czasie którego Chilejscy będą — jego zdaniem — mogli dokonać wyboru: poprzeć rząd wojskowy albo też zaaprobować rezolucję ONZ i jak to określa Pinochet — „pretensje tej organizacji do narzucenia Chile z zewnątrz decyzji o jego przyszłości”. (PAP)

Pierwszy krok w marzeniu

Dokończenie ze str. 3

pomóc: dzieci głuche uczą mówić. Czy to, co ja robię, też pomaga ludziom? Czasami mam wątpliwości. Jeszcze większe mają inni. Jak to jest możliwe — zdziwiła się ostatnio pewna miejscowa, wysoko wykształcona pani — że pan nie pracuje (bo nie siedzi na etacie). Za to szewc wykazał więcej zrozumienia: jeśli ja mogę pracować w domu — powiedział — to czemu pan nie mógłby?

☆

Zdają sobie oboje sprawę z tego, że ich pierwszy krok w marzenia, obmyślany wiele razy w czterech ścianach wrocławskiego pokój, jest na razie znacznie bliższy poetyckiej metaforze niż realnej rzeczywistości. „Wcale zresztą nie chcemy, by nas przyjęto bezkrytycznie”. Ona w swojej Poradni Wychowawczo — Zawodowej ma sytuację łatwiejszą, on może zbliżyć się do środowiska wykorzystując swoje doświadczenie „kulturalnika”, w którego życiorysie było też wiceszefowanie Klubowi Dziennikarza we Wrocławiu. Może założyć teatrzyk poezji, jakiś klub miłośników teatru, choćby telewizyjnego?

W „TYGODNIU” — o Powstaniu Wielkopolskim rozmowa z Eugeniuszem Pauksztą zatytułowana „Ludowe i zwycięskie”.

W „RAZEM” — wywiad z ministrem spraw zagranicznych, Emelem Wojtaszkiem pt. „Rok bogaty w wydarzenia, pracowity dla polskiej dyplomacji”.

W „POLITYCE” — Michał Radgowski w publikacji „Nastroje społeczne” dochodzi do następującego wniosku: Niepodobna przyjąć założenia, iż nastroje społeczne kształtowane są wyłącznie przez to, co dzieje się na rynku, w sklepie, magazynie. Człowiek nie może być sprowadzony do istoty produkującej czy konsumującej. Na pewne zjawiska reaguje odruchowo, inne stara się przemyśleć (...). Skutki widzi się chętniej niż przyczyny i nie myśli się o tym, iż ceny na przykład wzrastałyby skromniej, gdyby wypłaty za pracę nie tworzącego dobrego towaru były bardziej umiarkowane.

W „KIERUNKACH” — rozmowa z prof. Wiktorem Degą zatytułowana „Czuwanie nad sumieniem”. Tem wybitny lekarz i uczony stwierdza: — Człowiek zdrowy powinien mieć normalne życie i nie obciążać się troskami ponad miarę. Ale musi mieć zrozumienie dla innych.

W „PERSPEKTYWACH” — Lech Wieluński przedstawia „Wojciecha

Czas zweryfikuje niezawodnie słuszność decyzji Renaty i Zdzisława Reszelewskich, dwójki młodych marzycieli, którzy mają odwagę „wierzyć w miłość trwałą i czystą, w ludzi, w ludzką życzliwość i zrozumienie”.

☆

Wieruszów, dnia... Szanowny panie redaktorze, z przyjemnością informuję pana, że w ostatnim numerze „Przekroju” ukazał się mój przekład kolejnego opowiadania Yasunari Kawabaty „Człowiek, który nigdy się nie śmieje”. Także w ostatnim numerze tygodnika „Walka Młodych” mój artykuł o postępowym poecie południowokoreańskim Kim Czy Ha. W „Tygodniku Kulturalnym” wkrótce tłumaczenie opowiadania „Wspomnienia szubienicy” Jose Marii Eca de Queiroza, wybitnego przedstawiciela portugalskiego realizmu krytycznego. Przetłumaczyłem też w ostatnich dniach 30 wierszy współczesnych poetów japońskich, z zamiarem zorganizowania wieczoru poezji japońskiej. Tyle nowości. Pozdrawiam serdecznie.

Wieruszowskie dni i noce toczą się dalej...

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI



Kossaka przed sądem”, czyli w artykule napisanym w formie oskarżenia i obrony „kossakowskiego” malarstwa. Osad autor pozostawia czytelnikowi.

W „KULTURZE” — początek druku listów Marii Dąbrowskiej do poety Kazimierza Wierzyńskiego i jego żony Hali, tym razem z lat 1947—57.

W „PRZKROJU” — wspomnienie Mary Welsh Hemingway, wdo wy po sławnym pisarzu amerykańskim, laureacie Nagrody Nobla, Ernestie Hemingway. Tytuł tych wspomnień, ukazujących życie codzienne pisarza — „Połączzone działania”.

W „WALCE MŁODYCH” — rozmowa z Karolem Strasburgerem o serialu „Polskie drogi” i zawodzie aktora.

W „PANORAMIE” — Zdzisław Wozniak zastanawia się nad tym, „Jaka jest polska rodzina?”. Odpowiedź brzmi: — Przede wszystkim inna, bo oparta na więzach raczej uczuciowych oraz zasadach równości, sprawiedliwości, szacun-

ku oraz wzajemnego zrozumienia praw i obowiązków każdego. Zrazem jednak lepsza, bo odpowiadająca pragnieniom i potrzebom współczesnego pokolenia.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — nad tym, czy można uniknąć błędów cywilizacji zastanawiają się architekt dr Bohdan Popławski i socjolog miasta doc. Aleksandra Wallis w rozmowie z Krystą na Zielińską.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — „Warszawa widziana inaczej” na wielobarwnych i rzeczowych od kryjących mało znany punkt widzenia zdjęciach Stanisława Sydomana.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Władysław Krajewski proponuje świąteczne spojrzenie na „Rolę i kulisę w brytyjskiej monarchii”.

W „SPORTOWCU” — Zdzisław Ambroziak w relacji z rozmów z Wojciechem Fibakiem ukazuje „Drobną część prawdy” z życia i poglądów tego tenisisty.

LEKTOR

Konkurs „Głosu” i PZU

Ubezpieczenia dla dzieci i młodzieży

Tradycyjnym już zwyczajem organizujemy wspólnie z Oddziałem Wojewódzkim Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu konkurs świąteczny pod hasłem „Ubezpieczenia dla dzieci i młodzieży”. Tematem konkursu są dwa rodzaje ubezpieczeń:

- ubezpieczenie młodzieży szkolnej od następstw nieszczęśliwych wypadków (oraz ubezpieczenia uczestników wycieczek i uczestników kolonii, obozów wczasów).
- ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci.

Konkurs nasz jest prosty i łatwy. Zadanie polega na do-braniu do 5 rysunków, wyko-nanych przez Henryka Der-wicha, oznaczonych literami

od A do E, odpowiednich pod-pisów, oznaczonych liczbami od 1 do 5. Po wykonaniu za-dania należy wypełnić czytel-nie kupon i przesłać go w ter-minie do 2 stycznia 1978 roku pod adresem: redakcja „Gło-su Wielkopolskiego”, skrytka pocztowa nr 1074, 60-959 Po-znań, koniecznie z dopiskiem „Konkurs PZU”.

Uwaga: odpowiedzi należy nadsyłać na kuponach nakle-ionych na kartach pocztowych lub w kopertach, jednak w każdej kopercie może się znaj-dować tylko jedna odpowiedź! Można też kupon zastąpić od-powiednio wypełnioną kartką papieru.

Wśród czytelników, którzy do 2 stycznia 1978 roku przy-ślą do redakcji prawidłowo wypełniony kupon oryginalny

lub sporządzony we własnym zakresie, wylosowane zostaną komisyjnie następujące na-grody w postaci gotówkowych bonów PKO:

- I nagroda bon PKO wartoś-ci 5 000 zł
- II nagroda bon PKO wartoś-ci 3 000 zł
- III nagroda bon PKO wartoś-ci 2 000 zł
- IV nagroda bon PKO wartoś-ci 1 500 zł
- V nagroda bon PKO wartoś-ci 1 000 zł

oraz 5 dalszych nagród — bonów PKO wartości 500 zł każ-dego.

Wyniki konkursu i losowa-nia opublikujemy na naszych łamach w ciągu stycznia 1978 roku.

nabycia protezy, zabiegi rehabilitacyjne itp. Bogdan został w 65 procentach inwalida. Ponieważ był ubezpieczony razem z wszystkimi uczniami w szko-le, otrzymał z PZU rentę dożywotnią płatną kwar-talnie w wysokości 2 600 złotych (przy inwalidztwie wyższym niż 40 procent PZU płaci 40 procent za każdy procent inwalidztwa) oraz kilkanaście tysie-cy złotych na pokrycie wydatków związanych z kosztami leczenia, nabyciem protezy itp. Ponadto poszkodowany otrzymał 1 000 zł ryczałtowego świadczenia za ponad 2-miesięczny okres nie-zdolności do nauki.

Stefan ukończył 21 lat i wkrótce otrzymuje mło-szkańskie spółdzielcze. Gdyby nie zapobiegliwość ojc-a, miałby trudności z umebłowaniem mieszkania. Ojciec przed 20 laty wpłacił do PZU sumę 27 320 zł (tyle bowiem wynosi jednorazowa składka na ubezpieczenie posagowe wysokości 40 000 zł płat-nych po 20 latach). PZU wypłaciło jednak Stefano-wi nie 40 000 zł, lecz 72 000 złotych, gdyż świadcze-nie wzrosło dzięki dopisywanym przez PZU odset-kom.

W czasie wycieczki w góry autobus, którym je-chały dzieci wpadł w poślizg i uderzył w drzewo, powodując obrażenia u kilkorga dzieci jadących autobusem. PZU wypłaciło tym ofiarom katastrofy, u których wypadek pozostawił trwałe następstwa, odpowiednie odszkodowanie. Stało się to możliwe dzięki ubezpieczeniu w PZU uczestników wycie-czki.

TEKST NR 1

Podczas zabawy na boisku szkolnym uczeń VI klasy, Maciek, złamał nogę. Złamanie okazało się nie tylko bolesne, ale i skomplikowane. Lekarze orzekli 20 procent trwałego inwalidztwa. Maciek był jednak ubezpieczony. PZU wypłaciło chłopcu jednorazowe odszkodowanie w wysokości 6 000 zło-tych (przy inwalidztwie mniejszym niż 40 procent stawka wynosi 300 zł za każdy procent inwalidztwa) oraz przyznało świadczenia ryczałtowe w wysoko-sci 1 000 zł za ponad 2-miesięczny okres niezdol-ności Macieja do nauki.

TEKST NR 2

Ojciec 1-rocznego Staszka zawiera z PZU umowę ubezpieczenia na sumę 40 000 złotych na okres 20 lat. Składka miesięczna płacona przez ojca wynosi 176 złotych. Po 20 latach suma 40 000 złotych wzros-nie o 60 procent. Kiedy więc Staszek osiągnie 21 rok życia, otrzyma z PZU 64 000 zł lub rentę sty-pendialną płatną przez 5 lat po 1 128 zł miesięcznie. Gdyby jednak ojciec Staszka zmarł przedwcześnie, to mimo przerwania przez niego płacenia składek, PZU wypłaciłabędzie Staszce rentę w wysokości 800 zł miesięcznie od śmierci ojca aż do końca okre-su ubezpieczenia, to znaczy do osiągnięcia przez Staszka 21 roku życia.

TEKST NR 3

W drodze z domu do szkoły 12-letni Bogdan wpadł pod samochód. Pęknięcie czaszki, silne wstrząśnie-nie mózgu, zmiążdżenie nogi, spowodowały długo-trwałe leczenie szpitalne, sanatoryjne, konieczność

TEKST NR 4

TEKST NR 5

KUPON
KONKURSU „GŁOSU” I PZU

Imię

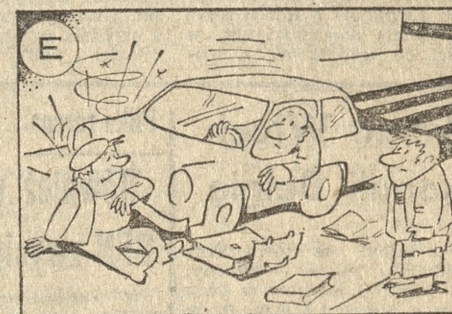
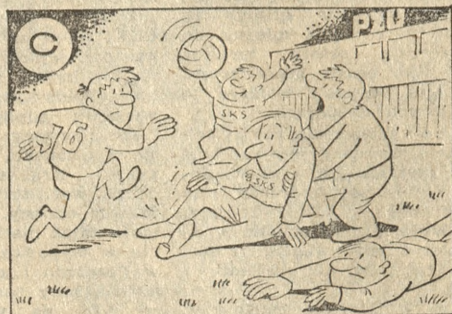
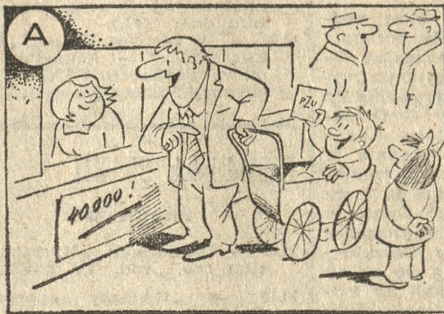
Nazwisko

Adres

Poszczególnym tekstom odpowiadają następujące rysunki:

tekst 1 tekst 2 tekst 3 tekst 4 tekst 5

Nagrody
wartości
15 000 złotych



GŁOS WIELKOPOLSKI

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

ukazuje się od 16 lutego 1945 roku

PRENUMERATĘ — na miesiąc, kwartał,

półrocznie lub cały rok (warunki podaje-

my codziennie na str. 2) przyjmują od-

działy RSW „Prasa — Książka — Ruch”

oraz urzędy pocztowe i doręczyciele.

*) — dodatkowe dni wolne.

STYCZEŃ

- 1 N Nowy Rok
2 P Makarego
3 W Genowefy
4 S Eugeniusza
5 C Edwarda
6 P Andrzej
7 S Lucjana *)
8 N Seweryna

- 9 P Juliana
10 W Jana
11 S Feliksa
12 C Arkadiusza
13 P Weroniki
14 S Hilarego
15 N Pawła

- 16 P Marceliego
17 W Antoniego
18 S Piotra
19 C Henryka
20 P Fabiana
21 S Agnieszki
22 N Wincentego

- 23 P Rajmunda
24 W Tymoteusza
25 S Pawła
26 C Pauliny
27 P Jana
28 S Augustyna
29 N Franciszka

- 30 P Martyny
31 W Ludwika

LUTY

- 1 S Ignacego
2 C Marii
3 P Błażeja
4 S Andrzeja
5 N Agaty

- 6 P Doroty
7 W Romualda
8 S Jana
9 C Cyryla
10 P Jacka
11 S Olgierda *)
12 N Juliana

- 13 P Katarzyny
14 W Walentego
15 S Faustyna
16 C Danuty
17 P Juliana
18 S Symeona
19 N Konrada

- 20 P Leona
21 W Feliksa
22 S Piotra
23 C Damiana
24 P Macieja
25 S Cezarego
26 N Aleksandra

- 27 P Gabriela
28 W Romana

MARZEC

- 1 S Albina
2 C Heleny
3 P Kunegundy
4 S Kazimierza *)
5 N Teofila

- 6 P Wiktora
7 W Tomasza
8 S M. Dz. Kobiet
9 C Franciszka
10 P Marceliego
11 S Konstantego
12 N Grzegorza

- 13 P Krystyny
14 W Matyldy
15 S Longina
16 C Hilarego
17 P Zbigniewa
18 S Cyryla
19 N Józefa

- 20 P Anatola
21 W Benedykta
22 S Bogusława
23 C Pelagii
24 P Gabriela
25 S Marii
26 N Wielkanoc

- 27 P Wielkanocny
28 W Jana
29 S Wiktoryna
30 C Amelii
31 P Balbiny

KWIECIEŃ

- 1 S Grażyny
2 N Franciszka
3 P Ryszarda
4 W Izydora
5 S Wincentego
6 C Celestyny
7 P Rufina
8 Dionizego *)
9 N Marii

- 10 P Michała
11 W Leona
12 S Wiktora
13 C Przemysława
14 P Justyna
15 S Anastazji
16 N Urbana

- 17 P Roberta
18 W Bogumiły
19 S Leona
20 C Teodora
21 P Anzelma
22 S Łukasza
23 N Wojciecha

- 24 P Grzegorza
25 W Marka
26 S Marceliny
27 C Teofila
28 P Pawła
29 S Piotra
30 N Katarzyny

MAJ

- 1 P Święto Pracy
2 W Zygmunta
3 S Marii
4 C Moniki
5 P Ireny
6 S Judyty
7 N Benedykta

- 8 P Stanisława
9 W Dz. Zwycęstwa
10 S Izydora
11 C Franciszka
12 P Pankracego
13 S Serwacego *)
14 N Zielone Świątki

- 15 P Zofii
16 W Andrzej
17 S Weroniki
18 C Feliksa
19 P Piotra
20 S Bernarda
21 N Tymoteusza

- 22 P Julii
23 W Dezyderego
24 S Joanny
25 C Boże Ciało
26 P M. Dz. Matki
27 S Jana
28 N Augustyna

- 29 P Magdaleny
30 W Feliksa
31 S Anieli

CZERWIEC

- 1 C M. Dz. Dziecka
2 P Mikołaja
3 S Klotydy
4 N Franciszka

- 5 P Bonifacego
6 W Norberta
7 S Roberta
8 C Medarda
9 P Normana
10 S Małgorzaty *)
11 N Feliksa

- 12 P Onufrego
13 W Antoniego
14 S Bazylego
15 C Jolanty
16 P Aliny
17 S Adolfa
18 N Marka

- 19 P Gerwazego
20 W Sylwesterza
21 S Alieji
22 C Pauliny
23 P Wandy
24 S Jana
25 N Wilhelma

- 26 P Jana, Pawła
27 W Władysława
28 S Ireneusza
29 C Piotra i Pawła
30 P Emilii

LIPIEC

- 1 S Halny
2 N Marii
3 P Anatola
4 W Teodora
5 S Antoniego
6 C Lucji
7 P Cyryla
8 S Elżbiety *)
9 N Weroniki

- 10 P Filipa
11 W Olgi
12 S Jana
13 C Eugeniusza
14 P Bonawentury
15 S Włodzimierza
16 N Marii

- 17 P Aleksego
18 W Szymona
19 S Wincentego
20 C Czesława
21 P Andrzeja
22 S Sw. Odrodzenia
23 N Apolinarego

- 24 P Krystyny
25 W Jakuba
26 S Anny
27 C Natalii
28 P Wiktora
29 S Marty
30 N Julity

- 31 P Ignacego

SIERPIEŃ

- 1 W Justyny
2 S Alfonsa
3 C Nikodema
4 P Dominika
5 S Marii *)
6 N Jakuba

- 7 P Kajetana
8 W Emiliany
9 S Juliana
10 C Wawrzyńca
11 P Zuzanny
12 S Klary
13 N Hipolita

- 14 P Euzebiusza
15 W Marii
16 S Joachima
17 C Jacka
18 P Heleny
19 S Juliusza
20 N Bernarda

- 21 P Joanny
22 W Cezarego
23 S Filipa
24 C Bartłomieja
25 P Ludwika
26 S Konstantego
27 N Józefa

- 28 P Augustyna
29 W Jana
30 S Róży
31 C Rajmunda

WRZESIEŃ

- 1 P Bronisławy
2 S Stefana *)
3 N Izabeli
4 P Rozalii
5 W Wawrzyńca
6 S Beaty
7 C Melchiora
8 P Adriana
9 S Piotra
10 N Mikołaja

- 11 P Jacka
12 W Gwidona
13 S Filipa
14 C Bernarda
15 P Nikodema
16 S Justyny
17 N Franciszka

- 18 P Józefa
19 W Januarego
20 S Eustachego
21 C Mateusza
22 P Maurycego
23 S Bogusława
24 N Gerarda

- 25 P Ładysława
26 W Cypriana
27 S Damiana
28 C Wacława
29 P Michała
30 S Hieronima

- 31 C Rajmunda

PAŹDZIERNIK

- 1 N Remigiusza
2 P Sławomira
3 W Teresy
4 S Franciszka
5 C Apolinarego
6 P Artura
7 S Marka *)
8 N Pelagii

- 9 P Dionizego
10 W Franciszka
11 S Emiliana
12 C Maksymiliana
13 P Edwarda
14 S Bernarda
15 N Jadwigi

- 16 P Gawła
17 W Małgorzaty
18 S Łukasza
19 C Piotra
20 P Ireny
21 S Urszuli
22 N Filipa

- 23 P Seweryna
24 W Rafała
25 S Krystyna
26 C Lucjana
27 P Sabiny
28 S Tadeusza
29 N Narcyza
30 C Andrzeja

- 31 W Augusta

LISTOPAD

- 1 S Sw. Zmarłych
2 C Bohdana
3 P Huberta
4 S Karola
5 N Sławomira

- 6 P Leonarda
7 W Roc. Rew. Paź.
8 S Wiktoryna
9 C Teodora
10 P Andrzeja
11 S Marcina *)
12 N Witolda

- 13 P Stanisława
14 W Józefata
15 S Leopolda
16 C Edmunda
17 P Salomei
18 S Tomasz
19 N Elżbiety

- 20 P Feliksa
21 W Janusza
22 C Cecylii
23 C Klemensa
24 P Aleksandra
25 S Katarzyny
26 N Konrada

- 27 P Waleriana
28 W Zdzisława
29 S Saturnina
30 C Andrzeja

GRUDZIEŃ

- 1 P Mariana
2 S Balbiny *)
3 N Franciszka
4 P Barbary
5 W Krystyny
6 S Mikołaja
7 C Ambrożego
8 P Marii
9 S Wiesława
10 N Julii

- 11 P Damazego
12 W Aleksandra
13 S Lucji
14 C Izydora
15 P Celiy
16 S Albiny
17 N Łazarza

- 18 P Gracjana
19 W Dariusza
20 S Dominika
21 C Tomasza
22 P Honoraty
23 S Wiktoria
24 N Adama, Ewy

- 25 P Boże Narodz.
26 W Szczepana
27 S Cezarego
28 C Antoniego
29 P Tomasza
30 S Eugeniusza
31 N Sylwestra

SPORT-SPORT

Trudne zadanie koszykarek Olimpij

W Pabianicach i Olsztynie odbędą się turnieje dla drużyn zagrożonych spadkiem

Rozgrywki o mistrzostwo I ligi koszykówek kobiet przeprowadzane są w tym roku innym systemem niż w latach ubiegłych. Po rozegraniu jeszcze dwóch meczów (14 i 15 stycznia) zespoły zostaną podzielone na dwie grupy. Te drużyny które zajmą miejsca od 1-4 rozegrają cztery turnieje (każdy klub będzie gospodarzem jednego), a pozostałe walczyć będą na dwóch turniejach.

Choć do zakończenia rozgrywek w parach pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań, już dziś wiadomo, że o mistrzostwo Polski ubiegać się będą: AZS, Spójnia, ŁKS i Wisła, a o pozostanie w lidzie walczyć będą: Lech, Włókniarz, Stal, Polonia, Stomil i Olimpia.

Wczoraj w siedzibie PZKosz w Warszawie odbyło się losowanie miejsc rozgrywania dwóch turniejów dla grupy drużyn walczących o utrzymanie się w lidze. Ich gospodarzami będą: Włókniarz Pabianice i Stomil Olsztyn. Losowanie to nie jest pomyślnie dla koszykarek Olimpij, dla Lecha nie ma większego znaczenia. Decydujące o utrzymaniu się w lidze mecz gwardzistki rozgrywać będą musiały na terenie przeciwników, z którymi walczy o ligowy byt. Bardzo trudno więc będzie Olimpij utrzymać w tym sezonie miejsce wśród najlepszych polskich drużyn.

W PZKosz wstępnie ustalono też kolejność rozgrywania decydujących turniejów o mistrzostwo Polski. Istnieją dwa warianty, w zależności od tego, która z dru-

żyn po zakończeniu spotkań w parach będzie na pierwszym miejscu w tabeli. Ostatni turniej bowiem w myśl przepisów odbędzie się na boisku lidera. Szansę na zajęcie pierwszego miejsca mają już tylko dwie drużyny: AZS i ŁKS. Jeżeli zajmą je akademickie, to kolejność rozgrywania turniejów będzie następująca: Kraków, Łódź, Gdańsk, Poznań. W wypadku gdyby liderem został ŁKS pierwszy turniej odbędzie się w Gdańsku, a następnie w Poznaniu, Krakowie i Łodzi. Ten drugi wariant jest jednak mało prawdopodobny. ŁKS bowiem może zająć pierwsze miejsce jedynie w wypadku wygranej z AZS w Poznaniu i z Polonią w Warszawie, przy równoczesnej porażce AZS na własnym boisku z Włókniarzem Pabianice.

Do decydujących w lidze spotkań poznańskie zespoły przygotowały się starannie. Aktualny lider tabeli - AZS 26 grudnia wyjeżdża na krótkie zgrupowanie do ośrodka pięcioboistów - Drzonkowa koło Zielonej Góry. Akademiści powrócą do Poznania 31 bm., a na jutro wznówią treningi we własnej sali. Od 5 do 9 stycznia AZS uczestniczyć będzie w silnie obsadzonym międzynarodowym turnieju w Halle. Koszykarki Lecha 26 bm. udają się na kilka towarzyskich spotkań do Belgii, a po przyjeździe trenować będą w Poznaniu. Najdłuższe zgrupowanie czeka zawodniczki Olimpij. Gwardzistki od 27 grudnia do 6 stycznia przebywać będą w Cetine. (wł)

Piłkarze Włoch pokonali Belgię

W Liege odbył się towarzyski mecz piłkarski Belgia - Włochy. Wygrali finaliści mistrzostw świata, piłkarze Włoch 1:0 (0:0). Bramkę w 73 min. zdobył Antognoni.

Piłkarze włoscy wystąpili w odmłodzonym składzie. Z drużyny włoskiej, która występowała w meczu eliminacyjnym mistrzostw świata z Anglią, w Liege wystąpiło zaledwie trzech piłkarzy.

PAP

Piłka ręczna

Również w rewanżu RFN zwyciężyła Polska

W rewanżowym, towarzyskim meczu międzypaństwowym rozegranym w Goepingen, reprezentacja Polski w piłce ręcznej przegrała wysoko z zespołem RFN 19:20 (7:15). Bramki dla Polski zdobyli: Alfred Kakuński 4, Jan Gmyrek 3, Wacław Smagacz 3, Andrzej Sokółowski 5, Ryszard Przybysz 2, Jerzy Garpiel 2. (PAP)

W plebiscycie katowickiego „Sportu“

P. Mowlik najlepszy z poznańskich piłkarzy

We wczorajszym wydaniu „Głosu“ zamieściliśmy wyniki plebiscytu organizowanego przez redakcję katowickiego „Sportu“ na najlepszego piłkarza Polski w 1977 roku. Podaliśmy nazwiska piłkarzy, którzy zajęli 10 pierwszych miejsc w tym plebiscycie. Czytelnicy „Sportu“ głosowali jednak aż na 93 zawodników. Wśród nich znalazło się 7 z poznańskiego Lecha.

Najwyżej - na 17 miejscu uplasował się Piotr Mowlik - 19.305 pkt. (wyprzedziło go między in-

nyimi 2 bramkarzy: Tomaszewski - 4 miejsce i Czaja - 16 miejsce). Na 33 pozycji sklasyfikowany został Mirosław Okoński - 8006 pkt., na 47 Józef Szewczyk - 2307 pkt., a na 50 Hieronim Barczak - 1638 pkt. Nazwiska pozostałych 43 piłkarzy, na których głosowali czytelnicy „Sportu“ redakcja podała w kolejności alfabetycznej. Z zawodników Lecha wśród nich znaleźli się: Jerzy Kasalik, Teodor Napierała i Ryszard Szpakowski.

(o-wł)

Kronika „Mundial-78“

„Wcale nie twierdzą - oświadczył trener reprezentacji RFN, Helmut Schoen - że obecnie drużyna narodowa RFN jest najlepszą na świecie. Dobitnie wykazało to mecz z Walią (1:1), w którym okazało się, że reprezentacja RFN nie stanowi zgranego kolektywu i nie potrafi rywalom narzucić swego stylu gry przez pełne 90 minut. Podstawowy skład reprezentacji na „Mundial - 78“ jest już utworzony, pozostało jeszcze jednak kilka miejsc „wolnych“. Przed wyjazdem do Argentyny, piłkarze RFN rozegrają cztery kontrolne mecze (z Anglią 22 lutego w Monachium, ZSRR 8 marca we Frankfurcie nad Menem, Brazylią 5 kwietnia w Hamburgu i Szwecją 19 kwietnia 1978 r.). Ponadto kilka spotkań rozegra drużyna reprezentacji RFN. Bardzo ważny będzie dla nas mecz z zespołem ZSRR. Po tym spotkaniu chcę bowiem ostatecznie ustalić skład reprezentacji RFN na mistrzostwa świata“.

Ogłoszony został 22-osobowy skład kadry piłkarzy argentyńskich, przygotowujących się do finałów „Mundialu - 78“. W składzie tym zabrakło jednak miejsca dla „emigrantów“, piłkarzy argentyńskich grających w europejskich klubach. Trener Luis Menotti zamierzał bowiem powołać do reprezentacji Argentyny En-

rique Wolffa (Real Madryt), Mario Kempesa (Valencia) oraz Osvaldo Piazza (St. Etienne), ale plany te - jak dotąd - nie ziszczyły się.

★

Trenerowi hiszpańskiej drużyny narodowej, Ladislao Kubala przypisuje się główną zasługę w wywaleniu przez Hiszpanów prawa gry w turnieju finałowym „Mundialu - 78“. Hiszpański Związek Piłki Nożnej przedłużył więc kontrakt z Ladislao Kubalą o dalsze dwa lata. Obecnie trwają prace hiszpańskich działaczy piłkarskich nad szczegółowym planem przygotowań do finałów mistrzostw świata. Hiszpanie poszukują sparringpartnerów i prowadzą na ten temat rozmowy ze związkami piłkarskimi CSRS, Meksyku i Belgii.

★

Nie odbył się jeszcze finał mistrzostw świata w Argentynie, a prezydent Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, Joao Havelange zainteresowany jest piłkarskimi mistrzostwami 1986 r. Podczas pobytu w Kolumbii prezydent FIFA zapoznał się z planami organizatorów finałów mistrzostw piłkarskich świata, które odbędą się w tym kraju za osiem lat. (PAP)



Sobota 24 XII

PROGRAM 1

9.00 - „Teleferie“ w tym m. in. filmy z serii „Zorro“, „Studnie śmierci“ i „Zaciskająca się pętla“ prod. USA;
12.00 - „Fantazja“ - film muzyczny prod. ZSRR (kol.);

Niedziela 25 XII

PROGRAM 1

9.00 - „Auto, skrzypce i pies Kleks“ - film fab. dla dzieci prod. ZSRR (kol.);
10.30 - „Antena“ (kol.);
10.50 - Wielkie bitwy historii - „Bitwa pod Grunwaldem“ - film dok. (kol.);
12.00 - W Starym Knie: „Mała księżniczka“ - komedia filmowa produkcji USA. W roli głównej Shirley Temple;

Poniedziałek 26 XII

PROGRAM 1

9.00 - Dla dzieci: „Mustang“ - film fab. prod. TV ZSRR;
10.10 - „Gwiazdy operowego Qui pro quo“;
11.00 - „Disneyland“;
12.00 - TYLKO W NIEDZIELĘ - wydanie świąteczne, w tym:
12.05 - „Gwiazda i gwiazdki“: Irena Santor z dziećmi z warszawskich szkół i przedszkoli;
12.30 - Legendy aktorskie - Pola Negri;
12.50 - Adam Hanuszkiewicz - mój pamiętnik;
12.55 - „Elza z afrykańskiego buszu“ - 3 odc. przygodowego filmu prod. ang.;
13.45 - Prawdy i legendy - Jan Chryzostom Pasek;
14.20 - „Dawno - niedawno“;
14.30 - „Nie napiszemy o miłości“ - piosenki poetyckie;
14.50 - „Bielski Disneyland“ - reportaż filmowy;
15.20 - Gustaw Holoubek - „Mój pamiętnik“;

Wtorek 27 XII

PROGRAM 1

9.00 - „Teleferie“ w programie 2 filmy z serii „Zorro“ - „Lot orla“ i „W obliczu śmierci“;
11.30 - „Polskie drogi“ - odc. 11 (ostatni) pt. „W obronie własnej“ - film ser. prod. TP (kol.);
15.10 - Bajka czy nie bajka, czyli „Trzy przygody Karoliny“. Świąteczny program artystyczny dla dzieci;
16.00 - Obiektyw;
16.20 - Dziennik (kol.);
16.30 - Studio Telewizji Młodych

Środa 28 XII

PROGRAM 1

11.40 - „Droga przez mękę“ - odc. 9 pt. „Roszczenia“ film ser. prod. ZSRR (kol.);
15.25 - NURT - „Pojęcie matematyczne“ Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni;
16.00 - Obiektyw;
16.20 - Dziennik (kol.);
16.30 - Telewizyjny Klub Seniora;
17.00 - Dla dzieci: „Entleczek-sio-wiczek“;
17.30 - Losowanie Małego Lotka;
17.45 - „Radar“ - program woj-skowy (kol.);

Czwartek 29 XII

PROGRAM 1

11.40 - „Czterdziestolatek“ - odc. XVIII pt. „Gra wojenna, czyli na kwatery“ (kol.);
12.40 - Decyzje piętnastolatków (powt. kol.);
16.00 - Obiektyw;
16.20 - Dziennik (kol.);
16.30 - Sposób na ręk: „Wywalenie Śląska i Krakowa“. Przebieg ofensywy styczniowej;
17.00 - Ekran z brakiem - program dla młodych widzów, a w nim m. in. film pt. „Skarb Holendrów“, odc. 11 pt. „Złota torba“ (kol.);
18.00 - Reportaż wojenny - „Dyżur“ (kol.);
18.20 - Sonda. Podsumowanie wydarzeń naukowych i technicznych w Polsce i na świecie w 1977 roku;
18.50 - Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Z cyklu: „Sytuacje rodzinne“ - „Rytm serca“ - film fab. prod. TP, dramat obyczajowy (kol.);
21.45 - XYZ - cz. 1;
22.15 - Dziennik (kol.);
22.30 - XYZ - cz. 2.

Piątek 30 XII

PROGRAM 1

11.30 - „Rytm serca“ - film TVP;
15.25 - NURT - „Psychologiczne mechanizmy samokontroli“. Wykład dr. Mirosława Kofta;
16.00 - „Obiektyw“;
16.20 - Dziennik (kol.);
16.30 - Zapraszamy na stadiony - najważniejsze wydarzenia sportowe i starty Polaków w 1977 r. (kol.);
17.00 - Dla dzieci: „Znaczenie“ - to postacie“ - „Bańki mydlane“ (kol.);
17.30 - Poradnik zmotoryzowanego turysty - Porady dla turystów zmotoryzowanych (kol.);
17.40 - „Serenada z 12-tego piętra“ - rum. film fab., komedia (kol.);



14.10 - „Królowa śniegu“ - film fab. prod. ZSRR oparty na motywach bajki Andersena (kol.);
15.30 - „Król i złodziej“ - ang. film kostiumowo-przygodowy (kol.);
16.45 - „Orawska zima“ (kol.);
17.15 - „Disneyland“;
18.15 - „Piórkem i węglem“ - „Zima i kolory“ (kol.);
18.40 - Kolędy przy choince;
19.00 - Wieczorynka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Teatr Telewizji: „Trzy po

☉ Burt Lancaster w filmie przygodowym „Vera Cruz“.

trzy“ - wg utworów Aleksandra Fredry (kol.);
22.00 - „Vera Cruz“ - film fabularny produkcji USA (kol.);
23.30 - „Leć kołodo, leć“ - pastorałki;
PROGRAM 2
FILMY POD CHOINKĘ
- adaptacje polskiej literatury -
13.00 - „Dziadek do orzechów“ - wg baśni E. T. A. Hoffmana (kol.);
14.35 - „Marysia i krasnoludki“ - film fab.;
16.35 - „Historia żółtej cizemki“ (kol.);
18.05 - XII księga „Pana Tadeusza“ - sztuka teatralna wg Adama Mickiewicza;
19.00 - Wieczorynka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Rękopis znaleziony w Saragossie“ film fab.;

13.35 - Losowanie Dużego Lotka;
13.45 - Między nami jaskiniowcami - „Pokoje do wynajęcia“;
14.10 - Studio - 2 przedstawia m. in. „Właśnie leci kabare-cik“ i „Wielobóg gwiazd“;
16.20 - „Tele-echo“ (kol.);
17.30 - „Hibernatus“ - film fab. prod. franc. - włoskiej (kol.);
19.00 - Wieczorynka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Polskie drogi“ - odc. 11 pt. „W obronie własnej“ - film prod. TP (kol.);
22.35 - Pastorałki (kol.);

PROGRAM 2
ADAPTACJE FILMOWE LITERATURY ŚWIATOWEJ
9.00 - „Przygody Tomka Sawyer“ - cz. 1, rum. film fab.;
10.35 - „Dobry wojak Szwejk“ - cz. 1, film fab. prod. CSRS;
12.20 - „Wojak Janos“ - pełno-



metrażowy film animowany prod. węg. (kol.);
13.45 - „Faraon“ - polski film fab. (kol.);
16.45 - „Hiszpański ogródek“ - ang. film fab. (kol.);
18.25 - „Komedia pomyłek“ - nowela filmowa;
19.00 - Wieczorynka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Don Kichot“ film fab. prod. NRD (kol.);
22.05 - „W kramie pieczonych gołąbków“ - film fab. prod. NRD (kol.);

11.50 - „Romeo i Julia“ - filmowa ekranizacja dramatu Szekspira, utrzymana w konwencji baletowej (kol.);
13.20 - „Pan Tomzik“ - film prod. CSRS;
14.00 - „Córka poczmistrza“ - film fab. prod. ZSRR (kol.);
15.10 - „Czarna Carmen“ - film prod. USA (kol.);
16.50 - „Dziwne losy Jane Eyre“ - ang. film fab. (kol.);
18.30 - „Mał pod łóżkiem“ - telewizyjna nowela filmowa wg Fiodora Dostojewskiego;
19.00 - Wieczorynka (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Autor Beltraflo“ - franc. film fab. (kol.);
21.20 - „Transport cenniejszy niż złoto“ - dramat sensacyjno-wojenny prod. USA.

☉ Jedna ze scen przedstawienia „Dom otwarty“ Michała Bałuckiego w reżyserii Józefa Słotwińskiego.

17.45 - Wielcy znani i nieznani: Nauczyciel i wychowawca - Władysław Spasowski;
18.25 - Kto pyta nie błądzi - tradycje i obyczaje noworoczne;
18.40 - Teleskop;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Wtorek Melomana - będą to „Muzyczne prezenty gwiazdkowe“;
21.30 - 24 godziny (kol.);
21.40 - Inicjatywa - projekty uprzedmiotowienia budownictwa mieszkaniowego;
22.05 - „Renegat“ - ang. film fab. i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - „Łoża“ - problemy teatru polskiego i światowego;
21.10 - Studio Sport - Wokół stadionów (kol.);
22.10 - Klub Jazzowy Studia Gama przedstawia „Jazz Jam-boree 77“ (kol.);
22.50 - 24 godziny (kol.);
23.00 - Język angielski - powtórzenie lekcji 12, kurs podstawowy;
23.30 - NURT - „O możliwości kształcenia samooceeny i sportowania samego siebie przez ucznia“ - cz. 2. Wykład dr. Jerzego Melbrudy.

17.45 - Język angielski - lekcja 12;
18.30 - Teatr Komedii: Michała Bałuckiego „Dom otwarty“;
17.10 - Lucjan Kydryński przedstawia: Petula Clark zaprasza do tańca (kol.);

PROGRAM 2
15.25 - Język francuski - lekcja 9, kurs podstawowy (kol.);
16.00 - Z bratnich stolic: zapoznanie z tradycjami noworocznymi, przygotowaniami do powitania 1978 r. w stolicach krajów socjalistycznych (kol.);
16.30 - „Bardzo długa sprawa“ - radz. film fab.; (kol.);
17.55 - Debiuty - Małgorzata Maliszewska (kol.);
18.10 - Latający Holender - magazyn spraw i problemów morskich;
18.40 - Teleskop;
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych

problemów astrofizyki oraz użyteczności badań kosmicznych;
22.30 - Kalejdoskop z Jordanką Christową - program muzyczny (kol.);
23.25 - Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
15.00 - Język rosyjski - lekcja 13, kurs podstawowy;
15.30 - „Co dalej maturzysto“ - program dla młodzieży;
STUDIO BIS, w tym:
16.00 - Goście Studia Bis;
16.15 - Droga do Argentyny;
16.30 - Spotkanie z Aleksandrem Bardim;
PROGRAM 2
18.50 - Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Kuby w Polsce z okazji święta narodowego Kuby (kol.);
19.00 - Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 - Robotnicze losy - „Gwiazdy patrzą na nas“, odc. pt. „Początek nowego“ - ang. film fab.;
21.30 - „Sygnały filmowe“ - specjalne wydanie magazynu informacyjnego Naczelnej Redakcji Telewizyjnych Filmów Fabularnych (kol.);
22.00 - Studio Sport - sprawozdanie z Turnieju Czterech Skoczni w Obersdorfie (kol.);
22.30 - Dziennik (kol.);
22.45 - „Muzyczny Zachód“ - program muzyczny.

GRUDZIEŃ	Adama i Ewy
24	Boże Narodzenie
Sobota	Eugenii
25	Szczepana
Niedziela	
26	
Poniedziałek	Słońce: 8.02-15.41

TEATRY

PNIEDZIALEK POZNAŃ

OPERA — sob., niedz. — nieczynny, poniedziałek — g. 19 „Baron cygański”.

MUZYCZNY — sob. — nieczynny, niedz. i poniedziałek — g. 19 „Wesoła wdówka”.

POLSKI — sob., niedz. — nieczynny, poniedziałek — g. 19 „Poskromienie złośnicy”.

NOWY — sob., niedz. — nieczynny, poniedziałek — g. 19 „Achilles i miłość”.

LALKI I AKTORA — sob. — próby, niedz. — nieczynny, poniedziałek — g. 16 „Królowa śniegu”.

KINA

SOBOTA, NIEDZIELA PONIEDZIALEK

CHODZIEŻ Ceramik: niedz., poniedziałek „Nie ma dymu bez ognia”, „Con amore”; Notec: sob., niedz., „Początki z Hongkongu”, poniedziałek „W mroku nocy”, „Grisza i koń Zefir”.

CZARNOKÓW: sob., niedz. „Ptaki ptakom”.

GNIĘZNO Lech: „Omen”; Polonia: „Każdy ma swoje piekło”.

GOSTYŃ: „Zdjęcia próbne”, „Pietro wyżej”.

GÓRA: „Zakręć”, „Motylem jestem, czyli romans 40-latką”.

GRODZISK: sob., niedz. „Drzwi w drzwi”, poniedziałek „Gang Olsena na szlaku”.

JAROCIN: „Sprawa Gorgonowej”, „Niedorajda”.

KALISZ Kosmos: sob. „Zamach w Sarajewie”, niedz., poniedziałek „Asy przestworzy”, „Szał”; Oaza: sob., niedz. „Superekspress w niebezpieczeństwie”, poniedziałek „Lokator”; Stylowe: sob. „Noc nad Chile”, sob., niedz., poniedziałek „Świat dzikiego zachodu”, niedz., poniedziałek „Miłość w deszczu”; Syrena: sob., niedz. „Powrót różowej pantery”, „Terror Mechagodzilla”, poniedziałek „Kobieta w czerwonych butach”, „Unkas, ostatni Mohikanie”.

KEPNO: sob., niedz. „Milioner”, „Inna”, poniedziałek „Falszywy król”.

KOŁO: niedz., poniedziałek „Powrót różowej pantery”.

KONIN Górnik: „Diabli mnie biorą”, Centrum: „Zabity na śmierć”, „Podróż Sindbada do złotej krainy”.

KOSCIAN: sob. „Cenny depozyt”, niedz., poniedziałek „Szarada”.

KORNIK: „Czy zabita”.

KROTOSZYN: „Szkariatny pirat”, „Dopóki bije zegar”.

LESZNO: „Cenny depozyt”, „Tajemniczy upiór”.

NOWY TOMYŚL: sob., niedz. „Rebus”, sob., niedz., poniedziałek „Pojedynanie potworów”.

OBORNKI: sob., niedz., poniedziałek „Wielka podróż Bolka i Lolka”, sob., niedz. „Przenastka dla marynarza”, poniedziałek „Libera, moja miłość”.

OSTRÓW Roma: „Salvo d'Agui”, „Słońce”, „Nie ma mocnych”, sob., niedz., poniedziałek „Omen”, „Trędowata”.

OSTRZESZÓW: sob., niedz. „Za rok, za dzień, za chwilę”, „Karino” cz. I, niedz., poniedziałek „Te dy wróg nie przejdzie”.

PILA Iskra: sob., niedz. „Sprawa Gorgonowej” cz. I i II, sob. „Książka na grochu”, niedz., poniedziałek „Postanowienie z innej planety”, poniedziałek „Maratonczyk”, „Sokół”, sob., niedz., poniedziałek „Knie Valdeza”, poniedziałek „Wesoła kruk”.

PLESZEW: sob. „Intryga rodzinna”, niedz. „Omen”, „Złoto dla zuchwałych”.

RAWICZ: „Śmierć prezydenta”.

ŚLUPCA: „Okragły tydzień”.

SREM Słonko: sob., niedz. „Okragły tydzień”, „Szarada”, poniedziałek „Czy zabita? Klubowe: sob. „Miłosna edukacja Walentego”, poniedziałek „Dzielną szeryf Lucky Luke”, „Knie Valdeza”.

ŚRODA: sob., niedz. „Na tropie Wilby’ego”, „Karino” cz. II, poniedziałek „Powrót różowej pantery”.

SYCÓW: sob., niedz. „Gorące polowanie”, poniedziałek „Powrót Robin Hooda”.

SZAMOTUŁY: sob., niedz. „W mroku nocy”, poniedziałek „Falszywy król”.

TRZCIANKA: sob., niedz. „Pani Bary, to ja”, poniedziałek „Szał”, „Dopóki bije zegar”.

TUREK: sob., niedz. „Wielka podróż Bolka i Lolka”, „Milioner”, poniedziałek „Jak zranione ptaki”.

WALCZ: sob., niedz. „Maratonczyk”, „Podróż kota w butach”, poniedziałek „Szlaki żołnierzy”.

WAGROWIEC: sob., niedz. „Gdzie woda czysta i trawa zielona”, „Gehenna”, poniedziałek „Mistrz

rewolweru”, poniedziałek „Alicja już tu nie mieszka”.

WRZEŚNIA: „Szkariatny pirat”.

WSCHOWA: „Falszywy król”, „Strzały Robin Hooda”.

ZŁOTÓW: „Śmierć prezydenta”, „Filp i Flap w Legii Cudzoziemskiej”.

RADIO

SOBOTA

PROGRAM I — 8.10 Estrada przy jaźni; 9.05 Zimowe piosenki; 9.30 Zespół rozrywk. Rozgł. Opolskiej; 9.45 Muzyczne wycieczki; „Czarne skrzydła” fragm. pow.; 11.40 Pieśń Adama Mickiewicza; 11.50 Taśma kierowców; 11.55 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.50 Gra Ork. Akademii St. Martin-in-the-Fields; 12.25 Muzyka chóralna polskiego Renesansu; 13.05 Graja Warszawskie Smyczki; 13.15 Konc. żywcem; 13.35 Poezja i Muzyka — wiersze A. Mickiewicza; 14.00 Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Studio „Gama” ed.; 15.05 List z Polski; 15.10 Studio „Gama” ed.; 17.30 Studio Młodych — Radiokurier — magazyn; 18.05 Kolędy polskie w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Ma zowsze”; 18.30 Konc. pod choinkę — cz. I; 19.15 Konc. z gwiazdką — Z. Namysłowski; 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.07 Konc. pod choinkę — cz. II; 22.00 „Podwieczorny spacer” — 22.12 Muzyka dla Adama i Ewy.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 19, 21, 23.

PROGRAM II — 8 Tu Jedynka; 9.30 „Triumf Dionizego” fragm. noweli M. Dąbrowskiej; 9.50 F. M. Bartholdy: Trio fortep. d-moll op. 49; 10.20 Rep. literacki pt. „Oś w gardle” — czyli horror świąteczny; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Concerti „per la notte di natale” (Na Boże Narodzenie); 11.35 Public. międzynarodowa; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka; 12.45 Kwadrans z Chłkiem Coreą; 13.05 Boże Narodzenie w twórczości dawnych mistrzów; 13.20 Słowacki Zespół Regionalny „Sumiacy”; 13.35 Magazyn iowicki; 13.50 Przekrój muzyczny tygodnia; 14.10 Wieści, lepij, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik” — choinkowe obyczaje w bliskich i dalekich krajach; 14.50 „Czata” — magazyn wojskowy; 15.05 Muzyka Vivaldiego; 15.30 Radioferie; 16.10 Boże Narodzenie w muzyce staropolskiej; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17.05 Teatr PR „Pastoralka”; 18.10 St. Moniuszko — Bajka — uwertura koncertowa; 18.35 „Płynięcie się tam miesiać”; 19.05 „Matysiaki”; 19.30 Kolędy polskie w wyk. Chóru St. Stulgro; 20.00 Konc. chopinowski — z nagraniem A. Rubinsteina; 20.30 „Wieczór wigilijny” — z Z. Kucówną i A. Hanuszkiewiczem; 23.35 Francuska muz. organowa na Boże Narodzenie.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III — 8.05 Blues na gruzdziej — „Royal Garden Blues”; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Morderstwo ze spalonego” odc. pow.; 9.10 „Ładny dziś mamy dzień” śpiewa A. Gilberto; 9.30 Nasz 77; 9.45 Interdium — mag. aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt w wytwórni Hungaroton; 11.05 Życie rodzinne; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Powt. z rozrywki; 13.50 „Aksamitne pazurki” — odc. pow.; 14.05 „Instrumenty klawiszowe w muzyce Baroku”; 15.10 Odkrywane przeboje; 15.30 — Zgrzy — mag. M. Zembatego; 16.30 Zimowy śpiewanek dla dzieci; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Jest taki rodzaj ciszy... w piosence; 17.40 Subtelna para — słuch.; 18.05 Starofrancuskie pastorałki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Hej, koleś — koleś; 19.15 Książka tygodnia — N. Jofan; „Dawna kultura Japonii”; 19.35 Opera; J. B. Lully — „Alcesta”; 19.50 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow. 20. Powracający temat — „Body and soul”; 20.45 J. F. Haendel: Kanta ta dramatyczna na głosy solowe, chór i ork.; 21.20 Murzyńska jasełka; 22.08 Śpiewa E. Adamiak; 22.15 „Rodzina Polanieckich”; 22.45 Pod urokiem Baroku; 23.05 Wiersze J. Śpiewaka; 23.05 Pod urokiem Baroku; 23.20 Msza gregoriańska na Pasterkę; 23.50 „Czysta świeca” — gra Ralph Townner.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV — 6.45 Radioexpress; 10 W. A. Mozart: 2 kwartet Es-dur; 10.30 Organy w Katedrze Fromborskiej (stereo ogólnop.); 11.05 Konc. dnia; 11.30 M. Callas śpiewa Pucciniego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędła płyt; 13 W 80 minut dookoła świata; 14.25 Zabobon czyli Krakowiaczy i Górale — słuch.; 15.45 Obrakwici wigilijni; 16.05 Nowe nagrania radiowe przedstawia M. Kominek; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu: „Listy spod lipy” — fel. B. Koguta; 16.50 Radioexpress; 17.05 Kolędy i pastorałki; 17.15 Rep. dżm. M. Nowakowski; 17.30 „Figlarnie listki” — aud. satyr.; 18.05 Graja szafa; 18.25 „Wez zczytę ziela” — o przypływach i znaczeniu ziół w lecznictwie i kosmetyce; 18.40 Krasobrazy historyczne — U stóp Pięknin; 18.55 Encyklopedia kultury — Elementy ludowe w muzyce polskiej XVIII wieku; 19.20 „Le franciscan par la chanson” — aud. świąteczna; 19.35 Progr. stereof. (Wigilia w stereofonii); 22.15 Radiowe portrety Polaków — dr A. Chramiec — wybitny lekarz zakopiański; 22.35 Zespół Z. Namysłowski.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

NIEDZIELA

PROGRAM I — 8.15 Moja aud. muz.; 9.05 Recital I. Jarockiej; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Śnieżny koncert; 11 „Świętyniowy świąteczny” — słuch.; 11.30 Kolędy polskie; 12.05 „W samo południe”; 12.45 Świąteczne kuranty; 13.05 Piosenki z gwiazdką; 13.30 Opowieści świąteczne — aud. rozrywk.; 14

Nastal nam dzień wesoly — pastorałki, zwyczaj i poezja ludowa; 14.30 „W Jezioranach”; 15.05 Konc. żywcem; 16.05 „Henryk IV na łowach” — słuch.; 17.30 Leć koleś, leć — gra Pozn. Ork. Rozryw.; 18.05 Studio Młodych; 19.15 Nowi śpiewają Chopina; 19.30 Sport pod choinką; 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 Jazz i piosenka; 21.05 Z nagrań Binga Crosby’ego; 21.30 „Listy z fiołkami” K. I. Gałczyńskiego; 22.10 Charlie Byrd; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Konc. muz. lirycznej.

WIADOMOŚCI: 0.1, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II — 7.35 „Niedzielne spotkania” — progr. literacko-muz.; 12.05 „Dziadek do orzechów” — Balet — feeria w dwóch aktach; 13 „Przy choince”; 13.30 Niedzielny poranek symf.; 14.35 Kolędy różnych narodów; 15 „Niezwykły kapelus” — słuch.; 16 Konc. cho pinowski z nagraniem W. Małcużyńskiego; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Kolędy polskie; 18.35 Radiowe portrety Polaków — Antoni Duda-Dziwierz; 18.55 „Muzyka Piotra z Grudziądza i Mirosław Perz”; 19.50 „Fantazy”; 20.30 „21.50 Konc. muzyki polskiej”; 22.30 Poetycki konc. żywcem; 23 A. Vivaldi: Magnificat; 23.35 Na dobranoc gra Ork. Akademii Saint Martin-in-the-Fields.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III — 8.35 Świąteczny rytmy; 9 „Morderstwo ze spalonego” — odc. pow.; 9.10 Z dunajcowa wodą — u Lachów; 9.30 Z dzień nikarskiego worka przegrydy; 9.50 „La Fiesta” — gra Chick Corea; 10.00 Minut na godzinę; 11 Rock w Filharmonii; 11.30 Pastorałki w muzyce A. Milwida; 12.10 „Gorgonowa i uczeni mężowie” — słuch. dok.; 12.35 Msza gregoriańska na Boże Narodzenie; 13.05 Tańce trafily do jazzu; 13.30 Gwiazdkowy album — Elli Fitzgerald; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Gwiazdkowy album — rodziny Siatrow; 15 „Zuzanny i starzec” — słuch.; 15.50 Gwiazdkowy album — Chiffa Richarda; 16.15 Finał konkursu na piosenkę; 16.45 Rock w Filharmonii; 17.25 „Wspomnij mnie...”; 17.45 Rep. konkursowy A. Semkowicza; 18.05 Gwiazdkowy album — Elvira Presleya; 18.35 „Pogodna audycja świąteczna”; 19.05 Rock w Filharmonii; 19.35 „Alcesta” — opera; 19.50 „Wielbiciel” — pow.; 20 „W nocce ciemna”; 20 Gwiazdkowy album — Ramsey’a Lewisa; 21 „Ostrowy burzany” — czyli z Mickiewiczem na Krymie; 21.20 Kolędy trafily do jazzu; 22.08 Śpiewa E. Adamiak; 22.15 Szota Rustawelli — „Rycerz w tygrysięj skórze”; 22.35 Gwiazdkowy album — Machali Jackson; 23 Wiersze J. Śpiewaka; 23.05 Wieczór przebojów Binga Crosby’ego; 23.50 Kolędy i pastorałki.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV — 8.05 Niedzielne spotkania; 8.45 Kolędy i pastorałki gra orkiestra PR i TV w Poznaniu z solistami; 9 Audycja świąteczna; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki; 11 Na organach Katedry Fromborskiej gra J. Grubich (stereo ogólnop.); 11.40 K. Szymanowski 6 pieśni kurpiowskich (stereo ogólnop.); 12 Muzyczne upominki; 12.40 Tajemnice materii — „Klejnoty”; 13 „W pustyni i w puszczy” — cz. I słuch.; 14.25 Tu Studio Stereo; 15.30 Przyszłości tu po koleżdzie (stereo ogólnop.); 16.05 Świąteczny konc. żywcem; 16.35 Mag. Lotniczy; 17.05 Stereof. — Polska muzyka; 17.30 Le gendy starowarszawskie; 18 Współczesne pastorałki; 18.10 „Atak na Antarktykę — Robert Scott”; 18.30 Zapraszamy do gry; 19 Konc. fortepianowy Beethovena; 19.40 I. Strawiński „Orfeusz” — balet w 3 scenach; 20.15 G. Frideric Haendel — „Mesjasz” (stereo ogólnop.).

WIADOMOŚCI: 7, 8, 16.

PONIEDZIALEK

PROGRAM I — 8.05 Muz. ze zna kiem jakości (cz. I); 9.05 „Wesele”; 9.20 Gwiazdy piosenki polskiej; 10.05 Gwiazdy piosenki światowej; 11 „Postulacie ludkowie” — słuch. dla dzieci; 11.30 Kolędy różnych narodów; 12.10 „Szkice tatarskie — J. Iwaszkiewicz”; 12.40 Muz. ze znakiem jakości (cz. II); 14 Rep. pt. „Spadające kasztany”; 14.30 Robert Shaw — Chóra — zespół jazz cze nieznan; 15 Konc. żywcem; 16.05 „Zemsta” — komedia A. Fredry; 17.37 Różne barwy jednego tematu „Białe Boże Narodzenie”; 18 Studio Młodych; 19.15 Przeżyjmy to jeszcze raz; 20.05 Kolędy polskie; 20.30 Nowi Singers contra Singers Multimed; 21 „Plejada gwiazd estrady”; 22.30 Konc. muz. filmowej; 23.10 Muz. ze znakiem jakości (cz. III).

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 23.

PROGRAM II — 8.10 U źródeł Gangesu i nad Amu-darią; 8.30 Romanse i Legendy; 9 Habent sua fata libelli — „Dzieje tzw. Księgi Twardowskiego; 9.20 Kolędy polskie; 9.50 Konc. muz. operowej; 10.30 „Komedia omylek” — słuch.; 11.40 Śpiewa „Mazowsze”; 12.10 „Dziadek do orzechów” — balet; 13 Wielka Radio-Ballada o sławnym wierzchołku Paryża czyli Montmartre wczoraj i dziś; 14 Graja lau reaci VII Międzynarod. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego; 15 „Egzamin wstępny” — słuchowisko; 15.45 H. Łukomska śpiewa „Rytmy dziecięce” K. Szymanowskiego; 16.20 L. v. Beethoven: V Symf. c-moll op. 67; 16.55 J. S. Bach — Magnificat D-dur BWV 243; 17.40 „Pieśni o Kasi” — z tekstów J. A. Morzyńskiego; 18 Stare nagrania K. Zimmermana; 18.35 Zyciorys niepospolity; 18.55 T. Berganza śpiewa renesansowe pieśni hiszpańskie; 19.10 Anegdoty i fakty; 19.35 St. Skrowaczewski dyryguje utwory rami Ravela; 20 „Małżeństwo z kalendarza” — słuch.; 21 Utwory K. Serockiego; 21.40 Utwory Telemanna i Mozarta; 22.30 „Kolebki kultury” — wydanie świąteczne magazynu; 23.35 Canzonzy z XVII wiecz nej Tabulatury Pelpińskiego.

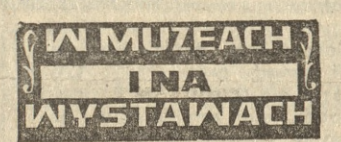
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III — 8.35 Kolędnicy ze Szczyrzycy; 9 „Wielbiciel” — pow.; 9.10 „Ubież się kochanie, idziemy do ślubu”; 9.30 „Spotkanie” — rep.; 9.50 Jak za dawnych lat — graja Sami Swol; 10 Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywki; 11 Z musicali wybrane...; 11.30 Pastorałki staropolskie; 12.30 Swoje ulubione płyty przedstawia W. Karolak; 13 „Dyplom zobowiązuje” — rep.; 13.20 Swoje ulubione płyty przedstawia A. Ślawiński; 14.05 P. Pierne-Misterium na Boże Narodzenie; 14.50 Małe kaprysy słynnych muzyków; 15.20 Swoje ulubione płyty przedstawia Jan Ptaszyn Wróblewski; 15.50 „Bardzo młodzi oboje” — słuch.; 16.15 „Echa” — suita zespołu Pink Floyd; 16.45 „My z drugiej połowy XX wieku” — o kosmosie i kosmitach; 17.05 Swoje ulubione płyty przedstawia A. Kurylewicz; 17.35 Muzyka w „Komedii ludzkiej” — Balzaka; 18.25 Swoje ulubione płyty przedstawia Cz. Niemen; 19 „Rodzina Polanieckich” — pow.; 19.35 „Czarodziejski flet” — opera; 19.50 „Wielbiciel” — pow.; 20 Karnawał czas zacząć...; 22.08 Śpiewa — Elton John; 22.15 Szota Rustawelli „Rycerz w tygrysięj skórze”; 22.30 Konc. jakiegoś nie było; 23 Wiersze J. Śpiewaka; 23.05 Jam session pod jemiołą; 23.50 Śpiewa W. Warska.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV — 8.05 Świąteczne życzenia muz.; 9 Wesołe świąteczne przyskody; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki „Pod gałązką sośnicy” konc. dla dzieci; 11 „Cyrano de Bergerac” — słuch.; 12 Słynne arie i duety; 12.40 „Wyspa króla Minosa — Kreta”; 13 „W pustyni i w puszczy” cz. II słuch.; 14.30 W Jezioranach; 15 Na organach Katedry Fromborskiej gra J. Serafin (stereo ogólnop.); 15.20 Śpiewają chóry studenckie (stereo ogólnop.); 16.05 Studio „Expe 77” — słuch. pt. „Dziewczynka z zapalnikami”; 17 Kolędy i pastorałki — gra ork. PR i TV w Poznaniu z solistami; 17.30 W. Ochman i T. Stratas śpiewają melodie z operetki Lehara „Carewicz”; 18.10 Mistrz wie pióra — G. Zapolska; 18.30 Miedzy fantazją a nauką — słuch.; 19 L. v. Beethoven IV Koncert fortepianowy G-dur op. 58 (stereo ogólnop.); 19.40 T. Żyłys-Gara śpiewa arie z oper Verdiego i Pucciniego; 20 Koncert 3 Radiofonii (CSRS, NRD, Polska); 22.10 Jazz z estrady.

WIADOMOŚCI: 16.



UWAGA! — 24 bm. — muzea czynne do godz. 12; 25 bm. — muzea nieczynne; 26 bm. — wszystkie muzea z wyjątkiem MUZEUM HISTORII M. POZNANIA — są czynne.

W poniedziałki i dni świąteczne w wszystkich muzeach z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORII M. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10-13, środy i piątki g. 12-16, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16, Tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej w Wielkopolsce”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10-16, sob. nieczynne.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

Wystawy: „Temat muzyczny w sztuce ludowej (do 15. I 1978) oraz „Tendencje ekspresjonistyczne w grafice polskiej” codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — wt., czw., piąt. g. 9-13, pon., śr. — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. — zamknięte.

MUZEUM W KORNIKU — do 31. I 1978 nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowiek; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18.

MUZEUM ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-15.

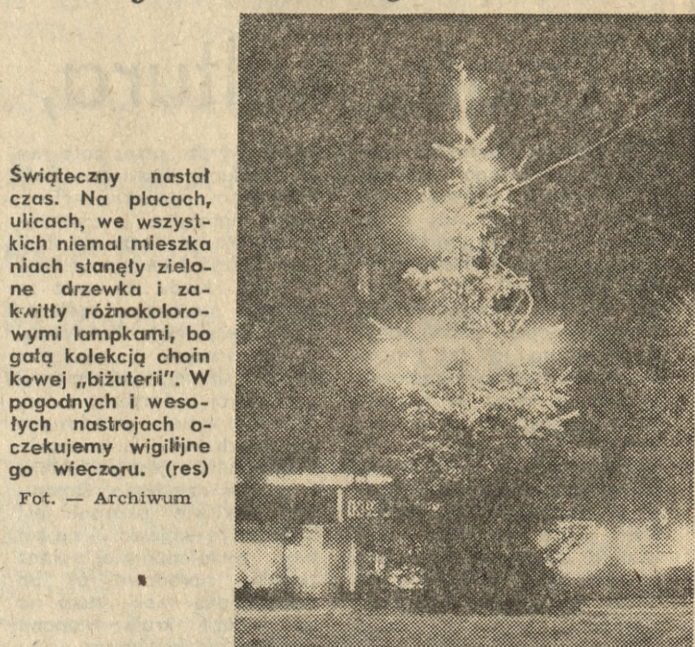
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytałeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna Helmuta Wenda z Frankfurtu/O. — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (gmach główny) — „Zdrój 1917-1922” — pon., środy, piątki — g. 9-19, wtorki i czwartki g. 8-15, sob. g. 8-13.

W gwiazdkowym nastroju



Fot. — Archiwum

Handel, komunikacja, CPN, apteki

Informator świąteczny

Co roku w święta gwiazdkowe obowiązują zmienione godziny pracy placówek handlowych i zakładów usługowych. Jaką jest rozkład ich pracy w sobotę, niedzielę i poniedziałek — 24, 25 i 26 bm. — informujemy poniżej.

Przetargi

Hotel „Orbis-Merkury” w Poznaniu, ul. Roosevelta 20 — ogłasza.

PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie w roku 1978 niżej wymienionych robót i usług:

1. roboty malarskie:

- malowanie emulsyjne i olejne ścian w części gastronomicznej i administracyjnej,
- malowanie masztów,
- malowanie zewnętrzne stolarki okiennej i drzwiowej,
- malowanie balustrad stalowych wokół Hotelu,
- malowanie węzła ciepłego i rur zainstalowanych w pomieszczeniach Hotelu;

2. roboty dekarso-błacharskie:

- smołowanie i naprawa dachów,
- naprawa opierzeń z blachy,
- wymiana parapetów okiennych z blachy;

3. roboty instalacji elektrycznej:

- demontaż i montaż instalacji odgromowej,
- wykonanie nowej instalacji w pomieszczeniach salonu Pewexu,
- wykonanie nowej instalacji w pawilonie administracyjno-konferencyjnym,
- częściowy demontaż i montaż instalacji w pokojach hotelowych,
- demontaż instalacji wezwań oraz wykonanie orurowania i wykonanie prac przygotowawczych do zainstalowania urządzenia nagłaśniającego;

4. roboty budowlane, jak: murarskie, posadzkarskie i kamieniarskie:

- naprawa uszkodzonych ścian z lastrico we fosie,
- wykonanie posadzki z płytek lastrico w pomieszczeniach węzła ciepłego,
- naprawa płytek chodnikowych wokół budynku hotelowego ze złomu marmurowego,
- oczyszczenie piaskowca na elewacji budynku hotelowego,
- oczyszczenie płytek ceramicznych na elewacji budynku hotelowego,
- malowanie elewacji farbami akrylowymi,
- oczyszczenie i wymiana płytek marmurowych czarnych,
- wykonanie (wymurowanie) portierni we fosie hotelowej;

5. roboty ślusarsko-mechaniczne:

- wykonanie robót ślusarsko-mechanicznych przy adaptacji pomieszczeń zaplecza kawiarni i klubu-śniadalni;

6. roboty i usługi różne:

- remont pieca cukierniczego,
- wykonanie robót stolarskich w sklepie Pewexu,
- wykonanie bramy wjazdowej we fosie,
- wykonanie wykładziny posadzkowej i ściennej w łazienkach hotelowych,
- przeróbka skrzydła okiennego (dolnego) z osadzeniem szyb klejonych w pokojach hotelowych,

— wykonanie tabliczek informacyjnych i ostrzegawczych z metaloplastu.

Szczegółowych informacji dotyczących terminów, warunków i zakresu robót udziela Dział Techniczny Hotelu, pokój 2A antresola, tel. 479-33 i 408-01, wewn. 157.

Oferty należy składać w sekretariacie Dyrekcji Hotelu w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert i postępowanie przetargowe odbędzie się w 15 dniu od daty ukazania się przetargu o godz. 11 w klubie Hotelu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4566-K1

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — ogłasza

PRZETARG na:

- wykonanie tulejek zaciskowych do tokarek TSA-16 od ϕ 3—12 mm — 4.200 szt. TSB-20 od ϕ 3—12 mm — 500 szt. z materiału powierzonego;
- wykonanie uszczelek gumowych spożywczych — różnych wymiarów — 14.000 szt.
- wykonanie sprężyn do tokarek TSA-16, TSB-20, saturatorów, ekspresów do kawy, termostatów i inne — 8.000 szt.

Termin wykonania i dostawy — sukcesywnie 1978 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Bliższych informacji technicznych udzieli Zespół Techniki i Nauki Zawodu — Poznań, ul. Jeleniogórska 4/6, telefon 67-12-21.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — do dnia 8. I. 1978 r., przy ul. Kościuszki 57 (sekretariat).

Komisijne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 9 I 1978 roku o godz. 15 w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ulica Kościuszki 57.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4537-K1

Pracownicy poszukiwani

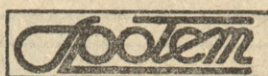
Akademia Rolnicza w Poznaniu - Rolniczy Zakład Doświadczalny Swadzim-Złotniki w Swadzimiu K. Poznania — przyjmie do pracy od 1 I 1978 r.

dwóch wykwalifikowanych pracowników ze stażem do obsługi bydła.

Wynagrodzenie wg UZP dla pracowników PGR.

Komunikacja — autobus MPK, odległość 12 km, od Poznania.

Zgłoszenia zainteresowanych przyjmuje dyrekcja Zakładu w Swadzimiu w każdy poniedziałek od godz. 12—16 lub pisemnie. Kosztów dojazdu nie zwraca się. 2813-K2



w Poznaniu

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
Oddział w Poznaniu - Zakład Barów, Stołówek i Garmażerii
W POZNANIU, ul. Wielka 26

**UPRZEMIE ZAWIADAMIA SWOICH KLIENTÓW ŻE
PRZEDŁUŻA SIĘ
OKRES REALIZACJI BONÓW MŁECZNYCH
DO DNIA 31 MARCA 1978 ROKU**

które były zakupione i ważne do dnia 31. XII. 1977 r.

4535-K1

Lokale

Poszukuję pomieszczenia na warsztat ślusarsko-mechaniczny. Ślusarski, Poznań, Kłuski 10 m. 12. 44216g

Sprzedam niedrogo posiać lub część 10 km Warszawa, duży dom, park, sad, możliwość budowy. Tel. 42-10-51. Oferty „Prasa” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 2825-K2

Simcę 1501 po wypadku sprzedam. Włodzisław Balcerek, Leszno, Koscielna 2 m. 6, tel. 27-22 po godz. 16. 1587p

Zleceć wykonanie 2 szklar ni. Gniezno, tel. 13-63. 43799g

Sprzedaż

Cement odstąpię. Telefon 67-40-93. 44234g

Bony PeKaO sprzedam. Tel. 20-37-48. 44243g

Samochody

Fiat 850, 1968 rok, sprzedam. Czarnkowska 26. 44232g

Nieruchomości

Parcelę budowlaną na Sołcu sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 43794g.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń zatrudni na podstawie umów — zlecenia

— rencistów, emerytów, nauczycieli, studentów, którzy wolny czas mogą poświęcić na współpracę z PZU przy likwidacji szkód w uprawach.

Warunkiem podpisania umowy — zlecenia jest ukończenie kursu organizowanego przez PZU w I kwartale 1978 r. Kandydaci winni posiadać minimum średnie wykształcenie, praktyczną znajomość rolnictwa oraz odpowiednią kondycję fizyczną niezbędną do prac w terenie.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje do dnia 30 stycznia 1978 r. Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu, Pl. Młodej Gwardii 8, pokój 210 — II piętro w godz. od 9—13. 4546-K1

Komunikat

Dział Drogowy Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Poznaniu — informuje, że z dniem 27 grudnia br. przejazd kolejowy na skrzyżowaniu z drogą Sielinko — Porążn — zostanie przeklasyfikowany do kategorii niestrzeżonych. 4576-K1

Zarząd Dróg i Mostów w Poznaniu informuje, że w związku z budową kładki dla pieszych, w dniach od 27 XII do 31 XII 1977 r. zostanie zamknięta dla ruchu przelotowego, ul. Słowiańska na wysokości od ul. Zagonowej do ul. Średnicowej.

W tym okresie trasy autobusów ulegną od-cinkowo następującym zmianom:

- AUTOBUS linii nr 69**
Wyjazd: z Os. Kraju Rad ulicą Murawa, Słowiańska, Pasięka, Winogrody do Pułaskiego — pozostała trasa bez zmian.
Powrót: Pułaskiego, Obornicka, Średnicowa, Serbska, Murawa.
- AUTOBUS linii nr 71**
Wyjazd: z Os. Kraju Rad ulicą Murawa, Serbska, Średnicowa, Obornicka — pozostała trasa bez zmian.
Powrót: tą samą trasą.
- AUTOBUS linii nr 74**
Wyjazd: z Os. Zwycięstwa ul. Połabska, Serbska, Murawa, Słowiańska, Szlagowska — pozostała trasa bez zmian.
Powrót: tą samą trasą. 4568-K1

† W dniu 22 grudnia 1977 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza najdroższa mama, teściowa, babcia, bratowa i ciocia, śp.

MARIA WNETRZAK

z domu Ptak

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 24 bm. o godzinie 12 w kościele parafialnym w Łasku, po czym pogrzeb na cmentarzu w Łasku.

Strapiłona

rodzina

Luboń 4. 44227g

† Dnia 21 grudnia 1977 roku na zawsze przestało bić serce po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, mojej najdroższej matki, teściowej i naszej najukochańszej babuni, śp.

KATARZYNIE KONOWALCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pogrzeżeni

syn, synowa i wnuczki

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Ul. Karwowskiego 18 m. 1. 4265-U3

† Dnia 22 grudnia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka i babcia, śp.

MARIA GORYŚ

z domu Wojciechowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu junistowskim.

W smutku pogrzeżona

rodzina

Ul. Biała 1 m. 5. 4266-U3

† Dnia 21 grudnia 1977 r. zmarła nagle, przeżywszy 34 lata, moja kochana córka, mama, siostra i szwagierka, śp.

MIROSLAWA MRUGALSKA

Pogrzeb odbędzie się 28 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzeżona

rodzina

Ul. Szamotulska 36, dawniej ul. Słowackiego 34 m. 9. 4262-U3

Dnia 20 grudnia 1977 roku zmarł tragicznie pracownicy Spółdzielni Pracy „Wenus”

EWA BŁOTNA

LUDWIK BŁOTNY

oraz córka

AGNIESZKA BŁOTNA

W Zmarłych straciłmy drogich przyjaciół i oddanych pracowników.

Pamięć o nich pozostanie na zawsze wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 grudnia 1977 r. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinom Zmarłych wyrazy głębokiego współczucia składają

Zarząd Spółdzielni — Rada Spółdzielni Rada Zakładowa — POP oraz pracownicy Spółdzielni Pracy „Wenus” w Poznaniu 4242-K3

Dnia 20 grudnia 1977 r. zmarł były długoletni pracownik naszego Zakładu

KAZIMIERZ KAPITAN

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junistowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Koło Emerytów Zakładu Energetycznego Poznań 4244-K3

† Dnia 22 grudnia 1977 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 75, mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek, pradiadek, brat, szwagier i wujek, śp.

FRANCISZEK DYBIONKA

uczestnik walk o Monte Cassino, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pogrzeżona

żona z rodziną

Ul. Wawrzyńska 20 m. 4. 4267-U3

Spółdzielni Rzemieślniczej, Cechowi Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych, wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie śp.

MARIANA JAHNZA

oraz okazali nam serce w ciężkich dla nas chwilach

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi i rodziną

44229g

† Dnia 19 grudnia 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 70, nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARTA JANICKA

z domu Plechota

(wdowa po drukarzu Stanisławie)

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 11.55 na cmentarzu junistowskim.

Rodzina

Ul. Przemysłowa 23 A m. 3. 4255-U3

† Dnia 23 grudnia 1977 roku zmarł nagle nasz kochany mąż i ojciec

TADEUSZ KOBLAŃSKI

były żołnierz AK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrzeżona

żona z córką i rodziną

Ul. Libelta 1 A m. 7. 44244g

† Dnia 22 grudnia 1977 r. niespodziewanie zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 81, namaszczone Olejami św., moja najukochańsza matka, babcia, prababcia, siostra, teściowa i ciocia, śp.

BARBARA JURAK

z domu Urbaniak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 11 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrzeżona

córka z synem i rodziną

Ul. Główna 39 m. 12. 4259-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1977 roku zmarła moja najdroższa żona, nasza kochana siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 57, śp.

PELAGIA JANAS

z domu Turtoń

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrzeżony

mąż z rodziną

Ul. Chlebowa 3 m. 18. 4261-U3

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji i pracownikom Fabryki Pomocy Naukowych w Poznaniu oraz Wszystkim, którzy pomogli w ciężkich chwilach w okresie choroby naszego najdroższego męża i ojca

EUGENIUSZA ŁUGOWSKIEGO

składają

żona i córka

44219g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 grudnia 1977 roku odeszła od nas niespodziewanie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, teściowa, jedyna siostra, bratowa i ciocia, śp.

z Budzińskich

HELENA TRZYBIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junistowskim.

W rozpacz pogrzeżeni

mąż, dzieci i rodzina

Ul. Mickiewicza 3 m. 4. 4264-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1977 r. zmarł, przeżywszy lat 33, mój ukochany mąż, nasz troskliwy tatuś, drogi brat i szwagier, śp.

MIROSLAW SOBOLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Głuszynie.

W smutku pogrzeżona

żona z dziećmi i rodziną

Czapury, ul. Kręta 14. 4257-U3

† Dnia 22 grudnia 1977 roku zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i przyjaciel, ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

JAN SZAROLETA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junistowskim.

Z głębokim żalem żegna

żona z rodziną

Autobus odjeżdża o godz. 13.30 z ul. Grottego 3. 4260-U3

† Dnia 23 grudnia 1977 r. zmarł nagle w wieku 55 lat, mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

EDWARD SZCZUCHURA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 27 bm. o godzinie 15.20 na cmentarzu junistowskim.

Pogrzeżone w smutku

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kościuszki 80. 4258-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1977 roku zmarła nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia, śp.

STANISŁAWA SZYMANEK

z domu Mieczkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junistowskim.

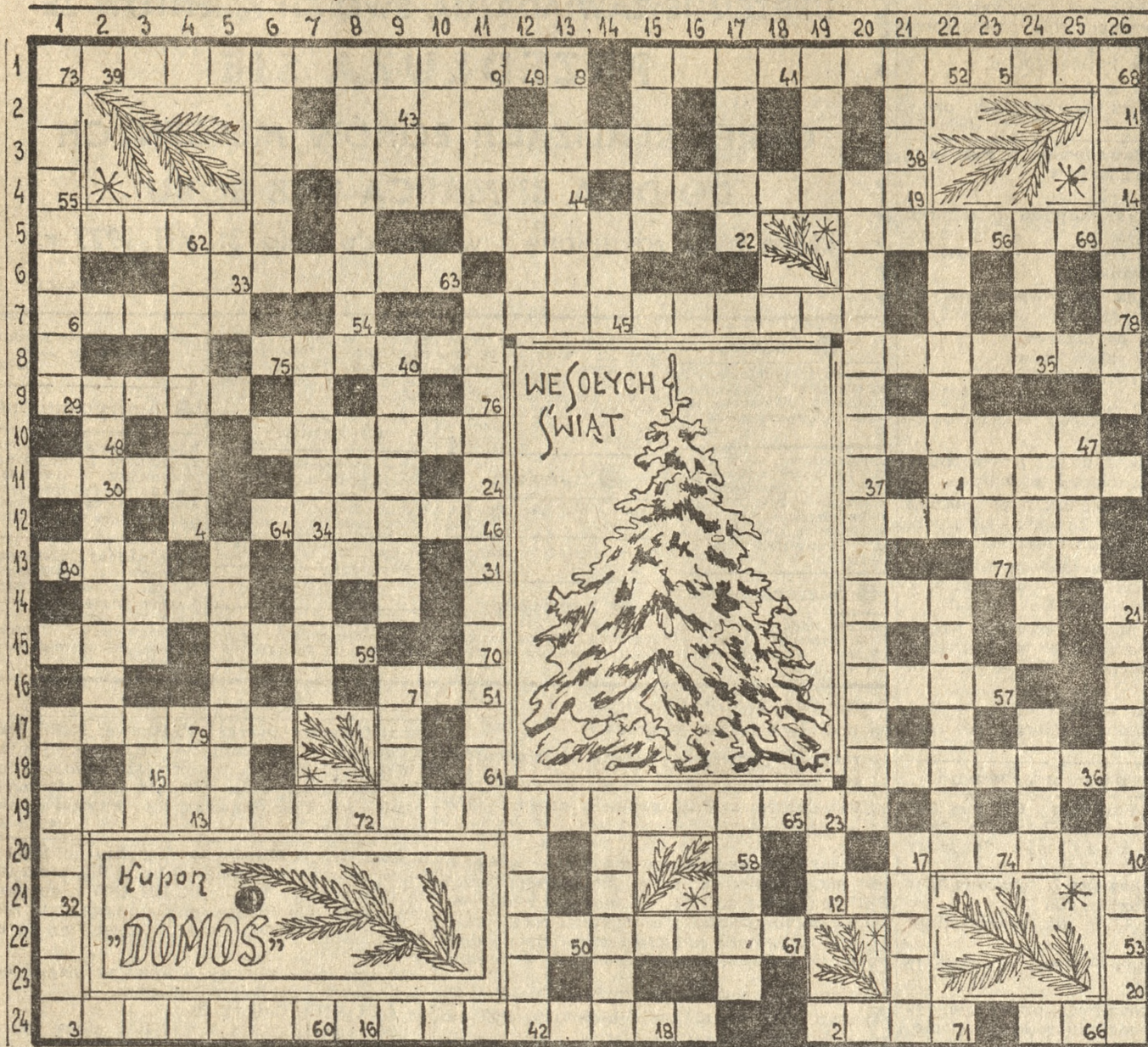
W smutku pogrzeżona

córki z rodziną

Ul. Zmigrodzka 6. 4263-U3

Nagrody WPHW wartości 4 000 złotych

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



Postawione: 1 — spisz na nim ● w wojsku nas karmi, 2 — biurko w sklepie, 3 — pierwsza kłaskawka, 4 — do uwłazywania konia w stajni ● kosmata blondówka, 5 — na warszawskim Pałacu ● nauka o moralności ● cały dzień siedzą w kościele, 6 — na jej cześć młodzież szkolna obchodziła w Rzymie pięćdziesiątą święta (18 — 24 marca) ● skróty na receptach, 7 — ping-pong ziemny ● Kain, 8 — meander ● wodne, leśne lub polne, 9 — rzadkie imię żeńskie, 10 — arbiter na nogę ● maca, 11 — do kaloryferów nie jest potrzebny ● siła ● doskonale pływa i nurkuje, 12 — do podnoszenia zagli ● jeśli zęba to boli, 13 — domki z pojami ● nie córka ● miasto na zachód od Punganu, 14 — bardzo duża marynarka ● roślina: wiele faba maior, 15 — samolot myśliwski... — 21 ● roślina: pimpinella anisum, 16 — powieść R. Kiplinga ● z Sawą, 17 — wypędzony z ojczy-

ny, 18 — od kolana wwyż ● syn Iksiona i Nefek, 19 — w roku 1970 napisał „Xenie i elegie”, 20 — prymitywna kłódka, 21 — mają tylko po 24 godziny, 22 — syn Nocy (bóg śmierci), 24 — grał w „Szyfrach”, „Salcie” i „Do widzenia, do jutra” ● ma trąbę ● po bombie.

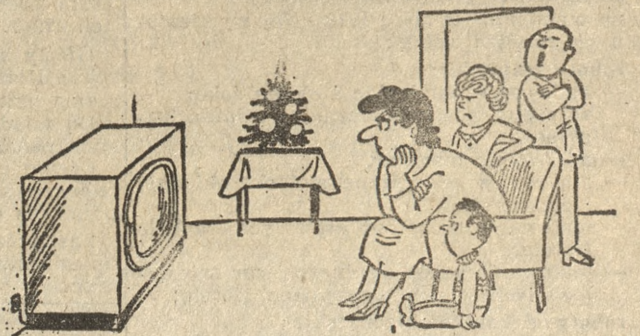
Pionowo: 1 — na to parter, ni piętrowo ● plecie bajki, 2 — 3, 14159... 3 — jednostka pracy ● to samo robi co 3 znaczenie w 11 poziomie, 4 — zebrań, na którym śpiewamy „Sto lat” ● jest taki język, 5 — pseudonim autora redagującego w „Karuzeli” kącik rozrywek umysłowych ● uczestniczył w wyprawie na dzika kaledońskiego, 6 — ludowy instrument węgierski, 7 — autor „Gałązki heliotropu”, „Braci Lerche” i „Kiejsztu”, 8 — zna się na prądzie ● mogą być ze słońcem, 9 — trzyma obraz ● nad Dziewiczką ● nieletni wielkość kury, 10 — miasto nad Zatoką Adericką, 11 — nazwi-

sko największego poety włoskiego ● allergan B, 12 — nie dla wegetarianina ● miasto na zachód od Muensteru, 13 — instrument w kształcie gęsiego jaja, 14 — nie widać jego twarzy ● polował swoje dzieci natchnieniem po urodzeniu, 15 — prawie tyle co nie, 17 — dzisiejsza Ems ● jeśli tramwajowy, to już nie syplany, 19 — fuwa z tchórzofretek ● coś nadnaturalnego, 20 — autor „Świętego Franciszka z Asyżu”, 21 — w pokoju 1 w kuchni ● wieś, 22 — tytuł wznowionej niedawno monografii historyczno-obyczajowej Jana S. Bystronia ● jeśli z masła, to bez wełny, 23 —

Wśród tych czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania — wyłącznie na kartkach pocztowych — rozlosujemy nagrody rzeczowe, ufundowane przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, Oddział Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań. Wartość nagród wynosi 4 000 zł.

I są to: ● wirówka, ● suszarka do włosów, ● magnetofon.

Na rozwiązanie czekamy do 31 grudnia br. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.



— Zapomniałem wam powiedzieć, że to nie jest ten obłędny telewizor, lecz pralka automatyczna...



— Raz, dwa, trzy, cztery, pięć — pomyśl, kochanie, to już piąta Gwiazdka w naszym małżeństwie!

— Od kogo dostałam to fu-terko? Oczywiście od Mikołaja, ty niedowiarku.

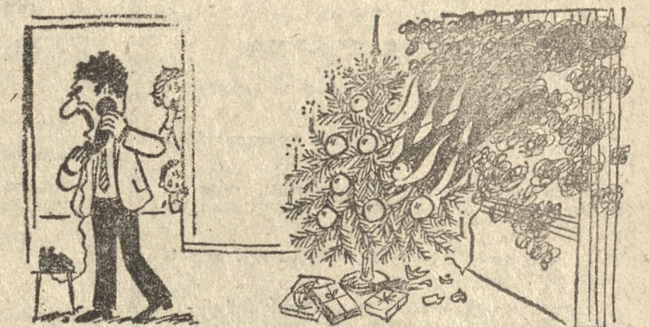
Pod choinką

RYS. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Popatrz, dostałem na Gwiazdkę „Małego sialarza”!

— Owszem zgodziłam się, że mi na Gwiazdkę nie dasz prezentu, ale widzę, że nie znasz się na żartach!



— Ha! o, straż pożarna? Melduję, że... co proszę? Tak, dziękuję, wesolych świąt! Ale ja chciałbym... tak, tak, panom też wszystkiego dobrego! Ale nie o to chodzi!... Chwileczkę...

Dawno, bardzo dawno temu, a może nawet jeszcze dawniej, tam, gdzie w Wielkiej Wodzie znajduje ujście Mała Wódka, a Stary Bór jest już tak wiekowy, że drzewa pod pierągą się ramionami o ziemię — stał wspaniały zamek Kurda I, wielkiego władcy rozległej i bogatej Kurdlandii. Cóż jednak z owej zasobności i przepychu, skoro smutne były oblicza króla i jego jedynej córki, 40-letniej Klepy. Na męskiego potomka jakoś nie bardzo już można było liczyć, zwłaszcza od czasu, kiedy królową w czasie burzy przywalił dąb i poczynił pewne nieodwracalne szkody w jej organizmie. Tymczasem latami leciały lata, a o rękę książniczki Klepy też nikt specjalnie nie zabiegał, chociaż była to nie wiasta zdrowa, albowiem żywiła się wyłącznie surowym mięsem.

Tak tedy monarchii groziło przed kształcenie w republikę. Chcąc temu zapobiec, rada w radę postanowiono stać gońców do najznamienitszych rycerzy, zamieszkałych w odległych zakątkach królestwa. Minął rok, kiedy pokonawszy rozliczne trudności podróży, zwabieni przez różnymi obietnicami oraz perspektywą szybkiego awansu społecznego — szlachetni panowie stawili się na dworze Kurda I. Zbliżały się właśnie gwiazdkowe święta i władca zdecydował, że w ich wigilię odbę-

dzie się wielki turniej krasomówczy. Temu, który najlepiej zaprezentuje się w publicznej dyskusji, przypadnie Złota Klepa wraz z dodatkami. Głównej nagrody wszakże — aby zaostrzyć rywalizację — nie pokazano.

Jak postanowiono — tak się stało. W wigilijną wieczór, w kręgu wielkiego ogniska, zasiadła liczna gromada dobrze urodzonych. Pierwszy zabrał głos Cheriak z Przecławia:

— Chciałbym przede wszystkim podziękować gospodarzom dzisiejszej imprezy za zaproszenie. Cieszę się, że mogłem tutaj przybyć, chociaż w drodze spotkała mnie niebezpieczna przygoda. Jechałem konno przez las, kiedy nagle coś zląpotało mnie za gardło. Dopiero po chwili zorientowałem się, że to strach. Było tak ciemno, że nie mogłem go dostrzec, ale wyjąłem miecz i po omacku odrąbałem mu rękę. Nic z tego — drań trzymał mnie mocno drugą. Na długo mu chyba sił nie starczyło — pomyślałem — i popędziłem konia galopem. Wtedy puścił. Widocznie zaczęło o jakąś gałąź.

Drugi w szranki stanął Cwaniak z Myszoryja:

— Sądzę — zagałę — że będę wyraził woli wszystkich tu zebranych, jeżeli wznieś krzyk, który krótko okrzyk na cześć wielkiego i szlachetnego władcy Kurda I. Jego współwładczyni...

jest tak ogromna, że — bez względu na wyniki turnieju — zgodził się pokryć wszystkim koszty podróży i pobytu. Pamiętam jednak, że kiedy dwa lata temu bawiłem na dworze Grzdyła III, władcy zaprzyjaźnionego kraju, ów wręczący gościom na pożegnanie złote maczugi oprawne w diamenty. Niech mi zatem będzie wolno wyrazić przekonanie, że hojność naszego pa-

A właśnie wtedy moja trzecia żona poszła na łag po nową kosę i wracając, utopiła się w rzecze — to powiedziawszy, sapnął z zadowoleniem i usiadł.

Po dłuższej chwili dopiero, wstał kolejny mówca, Egon Bez Twarzy:

— Powiem krótko. Pytają mnie: dlaczego masz taki sokali wzrok? Odpowiadam: żeby przebić nim nieprzyjaciół. Dlaczego masz

cerzy już nie ma. Poza mną; oczywiście. I zdekamował:

Kto zdobył Szklaną Górę?

Ja.

Kto w całym znalazł dziurę?

Ja.

Kto wtoczył głaz na szczyt?

Nikt.

I dodał: — Był taki jeden, który próbował, ale też mu się nie udało.

Ognisko powoli dogasało, ten i ów poczęt dyskretnie ziewać, kiedy zabrał głos ostatni z dyskutantów, Jan Szary z Tłumu:

— A ja? Coż ja? Różnie bywało, ale nie ma się czym chwalić. Bo, że wyratowałem kupców, którzy tonieli w czasie przeprawy; że wybawiłem dwoje dzieci z rozszalałego pożaru kniei? Każdy by tak na moim miejscu postąpił...

W tym momencie błyskawica rozdarła czerni nieba i stała się jasność, a w jej poświacie wyłoniła się z lasu Dobra Wróżka:

— Słuchajcie i patrzcie! — obwieściła dzwinnym głosem. — Ty, Cheriaku z Przecławia — jesteś łachorliwy jak zając; ty, Cwaniaku z Myszoryja — jesteś chytry jak lis; ty, Filo z Nadespodu — jesteś głupi jak wół; ty, Egonie Bez Twarzy — jesteś dumny jak paw; ty zaś, Agapicie Twardy z Namolna — jesteś uparty jak osioł. Przeto od dziś

— wam i waszemu potomstwu

przyoblec postać tych zwierząt nakazuje. A jedynie w noc wigilijną — na wieczną rzeczność pamiętkę — porozumiewać będziecie się mogli ludzkimi głosami. Ty zaś, Janie Szary z Tłumu, jesteś wprowadzić odważny jak lew, ale nie każe ci przybrać jego skóry, bo takich ludzi właśnie nam potrzeba. Bierz tedy książeczkę Klepę za żonę.

I znów niebo przekreśliła błyskawica, i ukazała się panna prawi młoda. Janowi Szaremu z Tłumu odebrała mowę, ale tylko na krótko.

— Dobra Wróżko — szepnął błagalnie — przypomniałem sobie teraz, że łupiłem również bez sumienia swoich podwładnych, że cudzołożyłem, że otrułem dalekiego kuzyna... Wiesz, decyduję się jednak na tego lwa.

I życzeniu jego stało się zadanie.

Tak oto wyjaśniła się sprawa, dlaczego w noc wigilijną niektórzy zwierzęta mówią ludzkim głosem. A moralą wynikającą z tej historyjki jest podwójna: nie obnażaj swoich wad ani nie chwal zalet — przed zachodem słońca; pamiętaj też, że najbardziej owocna dyskusja kończy się czasem zupełnie nieoczekiwanym rezultatem, dlatego warto je dnok niekiedy złożyć swój głos skromnie do protokołu.

ZBYSZEK KRUSZONA

Jedynie w wigilijną noc

Humoreska

na, Kurda I, jest nie mniejsza... Stwierdzenie to przyjęła publiczność spontanicznymi brawami, witała jednocześnie następnego zawodnika, połącznej budowy ciętła Filę z Nadespodu.

— Rzeczowe wypowiedzi moich przedmówców skłaniają mnie do przypomnienia, jak to któregoś ranka trafiła mi kosa na kamię i nie mogłem jej z niego wyrwać. Nie ma jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło.

— Nie zgadzam się — wrzasnął — z niczym, co tutaj powiedziano! Dziś prawdziwych ry-